

ANTONI WŁADYSŁAW WALCZAK

Poznań

TENDENCJE PARTYKULARYSTYCZNE W STREFACH ZACHODNICH NIEMIEC 1945 - 1949

Podnoszona w latach siedemdziesiątych do roli podstawowej zasady polityki ogólnoniemieckiej RFN kwestia świadomości historycznej nie odgrywała znaczącej roli w latach 1945 - 1949. Zaznaczała się wówczas nacechowana awersją chęć zatarcia w świadomości obywateli RFN nie tylko okresu hitlerowskiego, ale w pewnym stopniu również czasów Republiki Weimarskiej. Tendencje te łączyły się z przejawami bierności i eskapizmu politycznego, akcentowanymi słusznie w pracach historyków zachodnioniemieckich.

Na tle ucieczki od rzeczywistości, naznaczonej piętnem bezwarunkowej kapitulacji, oraz zacierania w pamięci wydarzeń z lat 1919 - 1933 - 1945 odżywały po 1945 r. próby zmierzające do przywrócenia wartości reminiscencjom historycznym z XIX w. i z wcześniejszych stuleci. Na tym tle pojawiły się też tendencje partykularystyczne, silniejsze w latach 1945 - 1946, słabsze w okresie 1947 - 1949. Miały one charakter schyłkowy. Mimo to zachodnioniemieckie ruchy partykularystyczne po 1945 r., mniej znane w polskiej literaturze historycznej, zasługują na uwagę jako relikty nie przezwycięzonej — i w tym zakresie — przeszłości.

Jest rzeczą znamioną, iż nowsze tendencje przeciwstawiające się dążeniom unifikacyjnym pojawiały się z reguły w historii Niemiec na fali nastrojów katastroficznych. Potwierdzają tę hipotezę dążności zaobserwowane po klęskach Niemiec 1918 r. i 1945 r.¹ Zgodnie z naturą trendów centryfugalnych były one silniejsze na terenach przygranicznych w dorzeczu Renu, inny charakter miały natomiast w rejonach centralnych, dziedziczących przeważnie tradycje dawnych niemieckich królestw i księstw sprzed 1871 r. Pod tym względem za miarodajne i reprezentatywne uznaliśmy w niniejszym opracowaniu przejawy dążeń separatystycznych po 8 maja 1945 r. na terenie Badenii i Saary, Palatynatu,

¹ Zob. J. Wąsicki, *Rzesza a kraje niemieckie 1914-1949*. Poznań 1977, s. 318 i n., także: G. Meinhardt, *Adenauer und der rheinische Separatismus*. Recklinghausen 1962, *passim*.

Szlezwiku oraz Saksonii w strefie brytyjskiej i Bawarii w strefie amerykańskiej.

Działalności separatystów w tych rejonach towarzyszyły dążenia zmierzające do poszukiwania sprawców i przyczyn klęski we własnym kraju, potępienia współczesności, niedostrzegania konstruktywnych perspektyw i tym samym ucieczki w przeszłość. Podłoże emocjonalne nie wróżyło tym, z natury frustracyjnym poczynaniom, trwałości. Mimo to zasługują one na uwagę jako specyficzne zjawisko w dziejach Niemiec w dziedzinie kształtowania świadomości historycznej i przetrwania tendencji regionalnych, dostrzegalnych w Republice Federalnej Niemiec jeszcze dzisiaj².

Dążenia „separatystyczne”, „partykularystyczne”, „autonomiczne” — ogólnie mówiąc — odśrodkowe nie posiadały jednolitego charakteru. Czasem nawet były identyfikowane ze skrajnymi koncepcjami federalistycznymi. Ze względu na niesprecyzowany charakter nie dają się dokładnie zdefiniować³. Wydaje się więc celowe poprzedzić późniejsze konkluzje omówieniem reprezentatywnych cech ruchu, nazywanego najczęściej separatystycznym w poszczególnych regionach byłej Rzeszy, w pierwszej kolejności na pograniczu francusko-niemieckim.

B a d e n i a

W opracowaniach przedstawiających politykę Francji wobec Niemiec pohitlerowskich podkreśla się często protekcyjny stosunek mężów stanu zachodniego sąsiada Rzeszy do tendencji separatystycznych. Akcentuje się, że na przykład de Gaulle sprecyzował już w 1944 r. swoje stanowisko w następującym powiedzeniu:

„Plus de Reich centralisé! C'était à mon sens, la première condition pour empêcher que l'Allemagne retournât a ses mauvais penchants” [...]”⁴.

Podobne stanowisko zajmował m. in. G. Bidault. Nie zawsze potwierdzały w pełni takie nastawienie francuskie władze okupacyjne⁵. Początkową

² Zob. m.p. R. Drecki, *Bonn, Czas mutacji*. Warszawa 1973, s. 248 i n.

³ Szerzej na ten temat zob. E. Deuerlein, *Föderalismus. Die historischen und philosophischen Grundlagen des föderativen Prinzips*. München 1972, ss. 287, 299, 301, zob. także: H. Laufer, *Der Föderalismus der Bundesrepublik Deutschland*. Stuttgart 1974, *passim*; M. E. Foelz-Schroeter, *Föderalistische Politik und nationale Repräsentation, 1945 - 1947. Westdeutsche Länderregierungen, zonale Bürokratien und politische Parteien im Widerstreit*. Stuttgart 1947, s. 39.

⁴ Zob. H. P. Schwarz, *Vom Reich zur Bundesrepublik Deutschland im Widerstreit der außenpolitischen Konzeptionen in den Jahren Besatzungsherrschaft 1945 - 1949*. Neuwied und Berlin 1966, s. 39.

⁵ Zob. J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945 - 1949*. Poznań 1967, s. 138 i n.

wstrzeźliwość wobec planów anglosaskich zastąpiła bowiem wkrótce bierna uległość wobec planów USA i W. Brytanii połączenia wpierw trzech zachodnich stref okupacyjnych w ewentualną Trizonię, a z kolei w separatystyczną republikę federalną.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że decyzja o uznaniu Francji za czwarte mocarstwo okupacyjne (uzgodniona wcześniej) zapadła dopiero w lipcu 1945 r., w czasie konferencji poczdamskiej. Wówczas jeszcze protekcyjny stosunek wobec niemieckich ruchów separatystycznych stanowił pewien element polityki okupacyjnej. Francja zarządzała bowiem terenami o silnie zróżnicowanej regionalnej strukturze. Badenia, mieniąca się odrębnym „socjalnym, wolnym państwem” (*sozialer Freistaat*)⁶, stanowiła z woli mocarstw okupacyjnych zlepek prowincji, które nie posiadały regionalnych, historycznych powiązań. Tak więc na przykład Szwabia powstała częściowo poza zasięgiem badeńskiego *Landu*. Mimo to jednak wcześniej zaczęły kiełkować na tym okupacyjno-administracyjnym obszarze trendy separatystyczne, przypomniano tradycje Alemanów, Karolingów, Franków i szwabskiego królestwa niemieckiego. Utworzone zostały mianowicie *Schwäbisch-Allemanischer Heimatbund* i *Badische Christlich-Soziale Volkspartei*, ekspozytury dążeń autonomicznych nowego *Landu*, nazywanego — jak już wiadomo — *Freistaatem* utrzymującego status krajowego obywatelstwa⁷. Nowa Badenia nie stanowiła jednak najbardziej wymownego przykładu ruchów odśrodkowych. Wyraźniej zaznaczyły się cechy partykularystyczne na zachodnim, niemieckim dorzeczu Renu — w tym na terenie Saary.

S a a r a

Tereny lewobrzeżnego dorzecza Renu wokół Saarbrücken były w historii (przynajmniej od czasów Ludwika XIV) przedmiotem francusko-niemieckich sporów. Zgodnie z naturą faworyzowanej przez Niemcy „polityki granicznej”, w historiografii obu krajów spotykamy często sprzeczne twierdzenia. J. Krasuski zauważa, iż konsekwentnie

„we francuskiej opinii publicznej utarło się mniemanie, jakoby obszar ten należał historycznie do Francji, choć w rzeczywistości było tak tylko w latach 1681 - 1697 oraz 1792 - 1815, w latach 1919 - 1935 znajdował się on pod zwierzchnictwem Ligi Narodów, z tym, że tamtejsze kopalnie węgla stały się własnością Francji, jako forma niemieckich odszkodowań wojennych”⁸.

⁶ Zob. J. Wąsicki, *op. cit.*, s. 376.

⁷ *Ibidem*, s. 377, zob. także J. Sułek, *Geneza Republiki Federalnej Niemiec. Studium politologiczne*. Poznań 1977, s. 146.

⁸ Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 137.

W wymienionym w cytacie roku 1935, a dokładniej 13 stycznia, odbył się plebiscyt, w wyniku którego spośród 539 541 upoważnionych do wzięcia udziału w zarządzonym referendum aż 417 119 osób opowiedziało się za przyłączeniem Saary, (tzn. południowej części dawnej pruskiej Nadrenii i zachodniej części bawarskiego Palatynatu, zgodnie z art. 45-50 Traktatu Wersalskiego) do Rzeszy. Pierwotny stan rzeczy zdawał się nie wskazywać na niekorzystny rezultat dla tzw. frankofilów, do których zaliczały się przede wszystkim ugrupowania antyfaszystowskie, współdziałające z niektórymi organizacjami katolickimi. Za przyczynę ich porażki uważa się nieraz zmasowanie nacjonalistycznej propagandy hitlerowskiej, popartej wysokimi subwencjami finansowymi. O zwycięstwie w referendum zdecydowały jednak przede wszystkim antyfrancuskie antagonizmy graniczne i związane z nimi nadzieje na polepszenie warunków gospodarczych w granicach III Rzeszy. Po plebiscycie przeciwnicy utwierdzającego się reżimu nacjonalistyczno-rasistowskiego znaleźli się w niebezpiecznej sytuacji. Wielu z nich podzieliło później losy antyfaszystowskich emigrantów niemieckich częściowo zbiegłych do Francji, częściowo rozproszonych po wielu innych krajach europejskich czy pozaeuropejskich. W 1945 r. i później, po powrocie z politycznej banicji, odegrali oni, przy pewnej protekcji władz francuskich i przede wszystkim znacznym poparciu ludności miejscowej, niebłahą rolę w utwierdzaniu dążeń irredentystycznych w stosunku do Niemiec, separatystycznych czy autonomicznych na terenie Saary⁹.

Już w 1944 r. powstała *Union des Réfugiés Sarrois*, która miała utworzyć emigrantom drogę powrotu na autonomiczne terytoria do Saary. Nie wszyscy działacze polityczni zaliczali się do separatystów. Wśród emigrantów Fritz Nicolay (górnik, członek nielegalnej KPD w Lyonie, uczestnik francuskiego ruchu oporu) prowadził na przykład akcję na rzecz zjednoczenia Saary z Niemcami i zwalczał separatystyczne dążenia powstałego 25 marca 1945 r. w Paryżu emigracyjnego ruchu *Mouvement pour la Libération de la Saare (MLS)*¹⁰. Natomiast zwolennikami aneksji Saary byli członkowie prowadzącego działalność przede wszystkim w Paryżu i Saarbrücken *Association française de la Saare*. Organizacja ta odgrywała rolę protektora w stosunku do wymienionego już powyżej *MLS*. Trudno jest jednak ustalić rzeczywiste znaczenie tych poczynań. O tym, że był to jednak liczący się element ówczesnych dążeń odśrodkowych w stosunku do byłej i ewentualnej przyszłej Rzeszy świadczy komunikat francuskiej komisji rzeczoznawców opublikowany

⁹ Szerzej na ten temat zob. D. M. Schneider, *Saarpolitik und Exil, 1933 - 1955*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 4/1977, ss. 467-545 (opieram się głównie na tym opracowaniu). Tamże wyczerpująca literatura przedmiotu.

¹⁰ *Ibidem*, s. 519.

w dniu podpisania aktu bezwarunkowej kapitulacji w radzieckiej kwaterze głównej w Berlinie Karlshorst, 8 maja 1945 r. W wspomnianym komunikacie akcentowano, iż Saara z jej górzystym ukształtowaniem terenu posiada dla Francji ze względu na obronność kraju duże znaczenie strategiczne. Postulowano dalej celowość gospodarczego zintegrowania tych terenów z Francją, która jedynie w latach 1815 - 1819 i 1935 - 1944 była izolowana od Saary. Nowe zespolenie winno polegać na przyjmowaniu francuskiego stylu życia i ideologii politycznej aż do zjednoczenia we wspólnocie francuskiej. Saara powinna otrzymać jednak odrębny statut jako jednostka autonomiczna ¹¹.

Zwolennicy opcji francuskiej podjęli wkrótce dalsze próby zmierzające do zjednania, dla tak sformułowanych wytycznych, także ogółu społeczeństwa Saary. Najprostszą drogą byłoby szukanie zwolenników zastosowania modelu autonomii w partiach politycznych. Władze francuskie nie zezwoliły jednak jeszcze w tym czasie na działalność stronnictw. Akcję uświadamiającą prowadziły więc na przełomie 1945/1946 wymienione wyżej stowarzyszenia, posiadające charakter raczej intelektualnych klubów politycznych, aniżeli organizacji masowych. Obok wspomnianego już *MLS* powstał w lutym 1946 r. *Mouvement pour le Rattachement de la Saare à la France* (*MRS*). Wspólna działalność firmowana skrótem *MLS/MRS* przy pewnym poparciu okupacyjnych władz wojskowych, niektórych rozgłośni radiowych oraz organów prasowych, takich jak: „Die Neue Saar”, „Neue Woche”, „Saarbrücker Zeitung”, „Volksstimme”, „Schwarzwälder Boten” i inne — dała jednak licząc się rezultaty w szerszym zakresie.

W maju 1947 r. powołana została do życia komisja, której zadaniem było opracowanie przyszłej konstytucji krajowej. Za zezwoleniem francuskich władz okupacyjnych reprezentowane były wówczas w szerokim przekroju społecznym już cztery licencjonowane partie (*SPS*, *CVP*, *KPD/S*, *DVS*), odzwierciedlające odpowiednio profil ideowy socjaldemokracji, chadecji, partii komunistycznej i liberałów. Niezaprzeczalny wpływ na uchwalenie konstytucji krajowej wywarli zwolennicy *MRS*, jednak nie aż tak zdecydowany, aby im przede wszystkim przypisać zredagowanie tekstu konstytucji, w której postuluje się przyłączenie (dosłownie *Anschluss*) Saary do Francji przy zachowaniu statusu międzynarodowego, z daleko idącymi konsekwencjami w dziedzinie gospodarczej i przy deklarowanej niezależności Saary od niemieckiej Rzeszy (*Unabhängigkeit des Saarlandes vom Deutschen Reich*). Były to postanowienia o charakterze separatystycznym w skali całych Niemiec daleko idące, jeśli zważyć, że od 1 stycznia 1947 r. funkcjonowały w stre-

¹¹ *Ibidem*, s. 521.

fach anglosaskich władze Bizonii, a Związek Radziecki sprzeciwiał się utrwaleniu autonomicznych dążeń na obszarze zarówno Saary, jak i innych regionów zachodniego pogranicza Niemiec i nie aprobował tendencji naruszających kompetencje członków koalicji antyhitlerowskiej¹². Mimo zgłaszanych zastrzeżeń 5 października 1947 r. odbyły się na terenie Saary wybory do tamtejszego *Landtagu*. W dziesięć tygodni później, gdy znacznie zaawansowany był kurs obliczony na przyjazną reorientację polityki amerykańskiej wobec Niemiec i zmianę stosunku USA wobec ZSRR, *Landtag* uchwalił (15 grudnia 1947 r.) konstytucję Saary, której preambuła miała następujące brzmienie:

„Naród (*das Volk*) Saary powołany po załamaniu Rzeczy Niemieckiej do tego, by na nowo kształtować życie społeczeństwa pod względem kulturalnym, politycznym, gospodarczym i społecznym, głęboko przeświadczony, że jego istnienie i rozwój zabezpieczone być mogą w drodze organicznego podporządkowania kraju Saary w dziedzinie gospodarczej Republice Francuskiej, określi podstawy jego odrodzenia na zasadzie statutu międzynarodowego i oprze swą przyszłość na gospodarczym włączeniu obszaru Saary do Republiki Francuskiej w jednoci walutowej i celnej z nią, z czym łączy się: polityczna niezależność kraju Saary od Rzeszy Niemieckiej, obrona kraju i reprezentowanie interesów Saary za granicą przez Republikę Francuską, przestrzeganie w dziedzinie dotyczącej walut i cel ustawodawstwa francuskiego, powołanie przedstawiciela Republiki Francuskiej posiadającego uprawnienia regulujące jedność celną i walutową oraz gwarantującego respektowanie statutu [...]”¹³.

Plany oderwania od Rzeszy, wyeksponowane w cytowanej preambule, nie zostały urzeczywistnione. Nie były bowiem poparte liczącym się na arenie międzynarodowej autorytetem żadnego z kilkudziesięciu zwolenników autonomii. Wśród nich również H. G. Rathenau, bratanek zamordowanego w 1922 r. niemieckiego ministra spraw zagranicznych W. Rathenaua nie odegrał znaczniejszej roli. Społeczeństwo, przywykłe do uznawania autorytetów wielkiego formatu, odwróciło się szybko od funkcjonariuszy spod znaku *MLS/MRS*, spośród których wielu przyjęło później obywatelstwo francuskie. Ewentualność scalania czy nawet tylko zbliżenia do Francji zastąpiona została w późniejszym czasie atrakcyjnymi hasłami integracji zachodnioeuropejskiej, a w większym jeszcze stopniu — wiarą w regenerację dobrobytu w ramach zjednoczonych Niemiec. O definitywnym przewycięzeniu tendencji separatystycznych, czy innych do nich zbliżonych ruchów opartych na reminiscencjach — jak się jednak okazało — anachronicznych, zdecydowały czynniki gospodarczej odnowy Niemiec zachodnich, określane czasem mianem „orientacji dolarowej”.

¹² *Ibidem*, s. 522.

¹³ *Ibidem*, s. 527 i n.

W okresie 1948 - 1956 zasady konstytucji zostały zastąpione licznymi postanowieniami, które w polityce przyszłej RFN były niejednokrotnie przyczyną sporów partyjnych i pretekstem do pomawiania kanclerza Adenauera o zbyt daleko idące jego sympatie profrancuskie. Ostatecznie o losach Saary, wielokrotnie analizowanych w licznych pracach naukowych¹⁴, przesądził plebiscyt na temat statusu Saary z 23 października 1955 r. W dniu 27 października 1956 r. odrzucony w referendum dawny stan zastąpiony został francusko-zachodniemieckim porozumieniem, na mocy którego Saara uzyskała 1 października 1957 r., czyli równo 10 lat po utworzeniu Bizonii, status dziesiątego kraju federalnego. Dla gospodarczego zjednoczenia z RFN wyznaczono termin 1 stycznia 1960 r.¹⁵

Palatynat i Nadrenia

W ruchu separatystycznym Palatynatu i Nadrenii związanym organicznie z klęską Niemiec 1945 r. uwzględniona była w znacznym stopniu, obok względów polityczno-gospodarczych, również argumentacja historyczna. Podobnie zresztą reminiscencje z przeszłości, głównie XIX-wiecznej występowały na terenie Badenii, Hesji i Wirtembergii oraz innych byłych niemieckich księstw i królestw. Po kapitulacji 1945 r. podejmowano (szczególnie w „wolnych państwach” nadreńskich) próby wzniecenia poczucia odrębności regionalnych, partykularyzmu, dystansu w stosunku do instytucji centralnych byłej Rzeszy Niemieckiej uznawanej za właściwą sprawczynię klęski.

Na terenie Nadrenii — Palatynatu motywacje separatystyczne uzasadnione były względami historycznymi sięgającymi nawet do dziejów tych obszarów w XI w. oraz późniejszych wojen sukcesyjnych Hohenstauffów i powiązań z bawarskimi Wittelsbachami. Zwolennicy autonomii na terenie Palatynatu przypomnieli na przykład „stare francuskie” prawa do tych terenów sięgające tradycjami „czasów rzymskich”¹⁶. Ten prehistoryczny rodowód miał jednak tylko symboliczne znaczenie. Natomiast użytkowy sens miały uzyskać przetrwałe w świadomości historycznej czasy Związku Reńskiego, Związku Niemieckiego czy Związku Północno-Niemieckiego z XIX w., wreszcie klęski francuskiej w 1871 r.

¹⁴ Zob. przede wszystkim J. Freymond, *Die Saar 1945 - 1955*. München 1961 oraz R. H. Schmidt, *Saarpolitik 1945 - 1957*. Bd. I, II, III, Berlin 1960. Tamże wyczerpująca bibliografia.

¹⁵ Por. D. M. Schneider, *op. cit.*, ss. 529 - 531.

¹⁶ Zob. H. J. Wünschel, *Der Separatismus in der Pfalz nach dem zweiten Weltkrieg (1945 - 1947)*. Ludwigshafen/Rhein 1974, (dysertacja powielana), s. 175.

W wyniku postanowień pokojowych podyktowanych w Campo Formio (1797 r.) i w Luneville (1801 r.) znikło na terenie Palatynatu z mapy Niemiec ponad 40 księstw. Przypomniano więc, iż tereny lewobrzeżnego dorzecza Renu przypadły Francji. Z Palatynatu został stworzony Departament Mont Tonnere. W 1816 r. terytoria te zostały podporządkowane wprawdzie Bawarii, ale interesów francuskich strzegła w dalszym ciągu „Rada” wspomnianego departamentu, przemianowana na „Landrat”, z której wywodzą się „kantonalne” początki niemieckiego modelu parlamentarnego.

W ulotkach, odezwach i enuncjacjach prasowych po II wojnie światowej z całą surowością oceniana była (zwłaszcza ze strony osób zbliżonych do *Union des Amis de la France*) wewnątrzniemiecka zależność Palatynatu i Nadrenii w XIX w. od Bawarii i Prus. Tak na przykład w jednej z odezw podkreślano, że jakkolwiek Nadrenia „była zorientowana przez 1800 lat na Zachód, przypadła z wielką szkodą dla siebie w końcu Prusom”¹⁷, które nadużyły swych formalnych uprawnień dla własnych celów ekspansjonistycznych. Zgłaszano także stare zastrzeżenia wobec Bawarii, która sprawując władzę w Palatynacie, traktowała ten kraj jak „krowę”, dająca się „cierpliwie doić”. Takimi i podobnymi argumentami operowano w szczególności w odezwach adresowanych do „ziomków z Palatynatu”¹⁸.

Dążeniom zmierzającym do odseparowania się od Rzeszy miały sprzyjać w przeszłości postanowienia z 1832 r., które wypływały z inspiracji Francji. Sugerowały one stworzenie nowej Europy federacyjnej w oparciu o Francję — Niemcami podzielonymi na kilka suwerennych państw. Postulowały one dalej przeciwstawianie się dążeniom hegemonialnym Prus czy Austrii. Tych XIX-wiecznych założeń nie urzeczywistniła rewolucja 1848 r. W ten sposób przesądzony został m. in. los Badenii, Palatynatu i Hesji, uznanych jedynie za demokratyczne „rezerwy” Zachodu.

Cytowany tu wielokrotnie H. J. Wünschel, autor dysertacji na temat: *Separatyzm w Palatynacie po drugiej wojnie światowej (1945 - 1947)*, ocenia w oparciu o źródła archiwalne relacjonowane powyżej poglądy separatystów XIX w. w następujących słowach:

„Idea jedności była jednak silniejsza niż idea wolności. Niemcy — zdaniem tegoż autora — zaprzepaścili szansę historyczną. Gdyby bowiem parlament frankfurcki odważył się na otwarte zerwanie z Prusami, historia Niemiec potoczyłaby się być może innymi torami. Niemcy mogłyby uniknąć bismarckowskich rozstrzygnięć przeprowadzanych przy użyciu siły i w ten sposób zaoszczędziłyby so-

¹⁷ *Ibidem*, s. 155.

¹⁸ *Ibidem*, s. 264.

bie obu straszliwych wojen światowych. Rewolucja (1848 r. przyp. A. W.) stała się z tego powodu w rzeczywistości nacjonalistyczną i prowadziła w prostej linii do Państwa Weimarskiego, a za jego pośrednictwem poprzez zakotwiczone w konstytucji szczególne uprawnienia Prus do centralizmu, a przez to samo do Trzeciej Rzeszy¹⁹.

Promotorzy dążeń separatystycznych z lat 1945-1947, przeciwstawiający się pruskiej koncepcji państwa niemieckiego, szukali inspiracji również w ruchach irredenty na terenie Nadrenii i Westfalii po klęsce Niemiec w 1918 r.

Dynamika dążeń odśrodkowych w stosunku do stołecznego Berlina zaznaczyła się wówczas, to znaczy w 1918 r. i później, dużo wyraźniej niż po 1945 r. Mogą świadczyć o tym choćby takie fakty, jak militarne starcia z separatystami, wyroki śmierci na nich (np. w miejscowości Speyer w Palatynacie), palenie wojowników „armii” separatystów z Pirmasens, otwarte powstania separatystów w czerwcu 1919 r. nawołujące do stworzenia odrębnych republik w Wiesbaden, Koblencji i Speyer, wreszcie pucze wojskowe w Akwizgranie i innych miastach w październiku 1920 r., kontakty z ruchem hitlerowskim²⁰, projekty powołania do życia „wolnego miasta Kolonii” — na podobieństwo Gdańska — itp.²¹ Dzieje separatyzmu po I wojnie światowej posiadają w RFN stosunkowo bogatą literaturę²². Jest przy tym rzeczą znamioną i posiadającą związek z analogicznymi, choć nie mającymi większego znaczenia wydarzeniami po II wojnie światowej, że — zaznaczymy nawiasem — podejmowanie badań dotyczących separatystycznych ruchów w latach 1919-1923 wypływało z chęci uwolnienia kanclerza Konrada Adenauera od zarzutów współpracy z drem J. A. Dortenem i innymi separatystami²³.

Mimo apologetycznego charakteru niektórych wspomnianych powyżej prac zachodniemieckich, nie można było całkowicie przesłonić pewnych dwuznacznych powiązań nadburmistrza Kolonii po I wojnie i pierwszego kanclerza RFN Adenauera — z separatystami. Nawet z tendencyjnego opracowania G. Meinhardta wynika, że Adenauer po 1918 r. brał pod uwagę ewentualność uniezależnienia się Nadrenii i Westfalii od Berlina przy poparciu politycznym Francji. Jak z wywodu Meinhardta dalej wynika, Adenauer przedstawił już w 1918 r. przywódcy

¹⁹ *Ibidem*, s. 156.

²⁰ G. Meinhardt, *op. cit.*, s. 48.

²¹ *Ibidem*, ss. 17 i n., 38 i n., 47 i *passim*.

²² Bibliografia zob. *ibidem* oraz A. W. Walczak, *Elementy mitotwórcze w biografistyce „roku adenauerowskiego” 1976*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1976, s. 268 i n.

²³ Por. G. Meinhardt, *op. cit.*, s. 9.

separatystów nadreńskich, wspomnianemu Dortenowi, szkic z zarysem granic państwa nadreńskiego²⁴, którego zasięg pokrywał się, co znamienne, z granicami dzisiejszego Landu Nordrhein-Westfalen. Dalej sięgały w 1919 r. plany Dortena i innych polityków. Przewidywano w nich podział Prus na osiem republik²⁵. Zauważmy przy tym, iż granicami rdzennych Prus miała być objęta Bydgoszcz, do „pruskiego” Śląska miał należeć Poznań itd. Niezależnie od całej iluzoryczności tych partykularystycznych projektów, które były zresztą pozbawione całkowicie poparcia na arenie międzynarodowej — i to zarówno USA, W. Brytanii, jak i Francji, kreowanej bezpodstawnie w 1919 i 1945 r. do roli protektora separatyzmu niemieckiego — istniały pewne przesłanki, które wiązały zwolenników autonomii „Wolnych Krajuw” po I i po II wojnie.

Elementem wiążącym w jednym i drugim wypadku była chęć definitywnego odseparowania się od Prus. Deklarowano przy tym wierność idei Rzeszy — zarówno po 1918 r., jak i po 1945 r. W tym intencjonalnym względzie odcinania się od tradycji pruskich, tendencje odśrodkowe na zachodzie Niemiec wyprzedziły decyzję Sojuszniczej Rady Kontroli z 1947 r. w sprawie likwidacji Prus. Adenauer otwarcie demonstrował po 1945 r. swój jednoznacznie negatywny stosunek wobec „stepowych” terenów na wschodnim obszarze Łaby. Nie bez uzasadnienia też w publikacjach, jakie ukazały się w Republice Federalnej Niemiec z okazji setnej rocznicy urodzin Adenauera, przypisywano mu skłonność do akceptowania i ożywienia przede wszystkim idei karolińskich w oparciu o chrześcijański Zachód. To powinowactwo z ideologią Świętego Cesarstwa uzyskało wsparcie w koncepcjach churchillowskich i innych — powołania do życia Stanów Zjednoczonych Europy, czy w późniejszej ideologii — integracji w ramach wspólnoty atlantyckiej. Zaangażowanie Adenauera w tę sprawę było bezsporne, nie było jednak tak silne, jak to twierdzili socjaldemokraci zachodnioniemieccy²⁶. W całej późniejszej działalności Adenauera, przywódcy chadecji zachodnioniemieckiej znajdują bowiem dostateczną ilość dowodów jego patriotycznej postawy oraz dążeń zmierzających otwarcie i zdecydowanie do przywrócenia jedności państwa i narodu. Deklaracje Adenauera nierzadko obliczane były bowiem na wprowadzenie w błąd nawet najbliższych sojuszników. Były one często później odwoływane i reinterpretowane, co uwidaczniało się w licznych oficjalnych sprostowaniach.

Oponenci nie mogliby wprawdzie z konsekwencją wykazać, że w postępowaniu Adenauera odezwały się reminiscencje separatystycznych

²⁴ *Ibidem*, s. 10.

²⁵ *Ibidem*, s. 12.

²⁶ Por. na ten temat A. W. Walczak, *Elementy mitotwórcze...*, op. cit., s. 286 i n.

dążeń z lat 1919 - 1923. Brak analogii w dosłownym tego słowa znaczeniu nie eliminuje jednak możliwości (akcentowanej przede wszystkim w literaturze naukowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej)²⁷ interpretowania genezy samej Republiki Federalnej w całości, jako nowego szerszego wcielenia separatyzmu w dorzeczach Renu i Łaby w postaci państwa zachodnioniemieckiego, zakotwiczonego u źródeł swe go istnienia w tradycjach partykularystycznych — z jednej oraz w doktrynach antykomunistycznych, kamuflowanych hasłami obrony chrześcijańskiego Zachodu — z drugiej strony. Był to w pewnym sensie w dziejach Niemiec epilog uwarunkowanego historycznie rozwoju. Nie bez znaczenia pozostaje ponadto fakt, że koncepcje separatystyczne rodziły się w kręgach katolickich „w cieniu katedry kolońskiej”, że stolicą państwa zachodnioniemieckiego zostało bliskie Kolonii Bonn, które w roku powstania Republiki Federalnej Niemiec liczyło niewiele ponad 100 tys. mieszkańców.

Poza obrębem niniejszych rozważań na temat tendencji partykularystycznych w wysoce uprzemysłowionych regionach pogranicza niemiecko-francuskiego pozostają projekty internacjonalizacji Zagłębia Ruhry. Bliższe są one bowiem polityce wielkich mocarstw, która nie wchodzi w zakres niniejszego opracowania.

Dotychczasowe rozważania koncentrujące się na samych inicjatywach zachodnioniemieckich pozwalają stwierdzić, iż tylko nieliczne i mniej znaczące powiązania zachodnioniemieckich dążeń odśrodkowych — *notabene* słabszych po 1945 niż po 1918 r. — wskazały w tej dziedzinie na stosunkowo małą przydatność analogii historycznych, na które mimo to niektórzy politycy francusko-niemieckiego pogranicza próbowali się powoływać²⁸. Były one jednocześnie dowodem głębokich przemian w niemieckiej świadomości historycznej oraz stały się świadectwem daleko idących zmian w polityce europejskiej i międzynarodowej. Rok 1945 stworzył pod tym względem cesurę, od której licząc utraciły znaczenie nie tylko uwarunkowane historycznie niemieckie tendencje partykularystyczne, ale i kwestie dotyczące spornych regionów wielo-

²⁷ Szczegółową bibliografię zob. w: J. Skibiński, *Sprawa zjednoczenia Niemiec w polityce NRD*. Warszawa 1975, także: J. Sułek, *Niemcy wobec polityki okupacyjnej mocarstw zachodnich w latach 1945 - 1949*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1978, ss. 92 - 108. Literaturę NRD na temat zjednoczenia recenzuje na bieżąco miesięcznik zachodnioniemiecki „Deutschland Archiv”.

²⁸ Wykaz memoriałów, odezwo, ulotek itp. podaje: H. J. Wünschel, *Der Separatismus in der Pfalz nach dem zweiten Weltkrieg (1945 - 1947)*. Inaugural-Dissertation zur Erlangung des Doktorgrades der Philosophisch-historischen Fakultät der Ruprecht Karl Universität Heidelberg. Ludwigshafen/Rhein 1974, powiel., s. 278.

narodowego sąsiedztwa (przy zgoła odmiennej roli Francji w 1918 i w 1945 r.) oraz problemy samych granic państwowych po klęsce Niemiec. Taki wniosek wskazujący na przełomowe znaczenie dnia bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy nie oznacza jednak, by procesy przemian dokonały się raptownie i by nie warto tym samym odnotować pozostałości partykularyzmu niemieckiego w danym wypadku na pograniczu niemiecko-francuskim. Ale nie tylko; w przypadku Niemiec Zachodnich niebłahą rolę odegrały bowiem antagonizmy — zakorzenione w strukturze etnicznej — także na pograniczu duńsko-niemieckim.

S z l e z w i k - H o l s z t y n

Podobnie jak na zachodzie, na terenie dawnej Nadrenii, Saary i Palatynatu klęska III Rzeszy 1945 r. wywołała odśrodkowe w stosunku do byłej Rzeszy tendencje również w Szlezwiku-Holsztynie, w południowym — w stosunku do Danii, a północnym — w stosunku do Niemiec. Był to u nasady półwyspu Jutlandzkiego obszar odwiecznego krzyżowania się różnych: holenderskich, flamandzkich, słowiańskich — przede wszystkim jednak niemieckich i duńskich — wpływów. Płynna w średniowieczu granica etnograficzna przebiegała wprawdzie wzdłuż rzeki Eider, która stworzyła zasadniczy zarys późniejszego kanału kilońskiego (zbudowanego w latach 1887 - 1895), łączącego Morze Północne z Bałtykiem. Została ona jednak przesunięta daleko na północ w pobliże północnej krawędzi wyspy Fionii — po wspólnej napaści Prus i Austrii w 1864 r. na Danię. W wyniku klęski Niemiec po I wojnie światowej dzisiejszy stan granic został ustalony po plebiscycie w 1920 r. To już wówczas, a także po II wojnie, określano niemieckich mieszkańców Szlezwiku, którzy godzili się przyjąć w plebiscycie obywatelstwo duńskie, mianem *Speckdänen*.

Ogólnie biorąc do wydarzeń historycznych, wspomnianych powyżej, nawiązywali często przedstawiciele mniejszości duńskiej po 1945 r. Uwytklali oni w swej argumentacji głównie rolę agresywnych Prus, które po zadaniu klęski dawnemu sprzymierzeńcowi w wspomnianej wojnie z Danią, (to znaczy Austrii pod Sadową 3 lipca 1866 r.) wcieliły Szlezwik-Holsztyn w obręb swych granic. Warunki, w jakich kształtowały się losy duńsko-pruskiego sąsiedztwa, przypominały w dużej mierze politykę militarystyczną i germanizacyjną Prus w stosunku do Polski. Stąd być może adresatami irredentystycznych odezw, zabiegających o poparcie dla ludności duńskiej w Szlezwiku, były m. in. niektóre instytucje polskie²⁹. Zawiązany po 1945 r. „Komitet Duński” stwierdzał w broszurce

²⁹ Broszurę: H. Magle, *Le problème du Sudslesvig*. København V 1950 rozsyłano również do instytucji polskich wraz z pismem apelującym o poparcie tendencji separatystycznych.

pt. *Le problème du Sudslesvig*, iż „Bismarck pisał historię krwią i żelazem”, a Szlezwik nie był nigdy historycznie złączony z Holsztynem. „Lecz Bismarck dowiódł, że dokumenty historyczne można traktować jak świstki papieru bez znaczenia”³⁰. Ten sam komitet dowodził, że Niemcy mogą obyć się doskonale bez południowego Holsztynu, że względy językowe nie przesądzą kwestii narodowej, że wreszcie język, jakim mówi społeczność pobliskich wysp fryzyjskich jest podobny więcej do angielskiego czy duńskiego, aniżeli do języka niemieckiego³¹. Podobnie, jak wspomniany komitet, również *Südschleswigsche Verein (SSV)*, a pośrednio także *Südschleswigsche Wählerverband (SSW)* przy poparciu *Sozialdemokratische Partei Flensburg (SPF)* postulowały utworzenie na terenie Holsztynu — oderwanego od Szlezwiку — autonomicznego kraju w ramach okupacyjnej strefy brytyjskiej³².

Inicjatywy mniejszości duńskiej były zwalczane ze strony niemieckiej z całą zaciętością przede wszystkim przez przedstawicieli *CDU*. Reprezentujący chadecję niemiecką G. Schröter stwierdzał w imieniu *CDU* 2 grudnia 1946 r. w czasie posiedzenia *Landtagu* Szlezwiку-Holsztynu:

„Dzisiejsza oficjalna polityka duńska jest imperialistyczna i agresywna. W stosunku do bezdomnych (spacja — A. W.) pozbawiona jest wszelkich uczuć ludzkich [...]”

Jesteśmy zmuszeni podjąć walkę narzuconą nam przez Danię. Nie chcieliśmy jej, nie myśmy ją spowodowali. Została nam narzucona, stoimy na pozycjach obronnych i w konsekwencji walczymy z czystymi rękami. Wiemy, że w tej walce prawo jest po stronie niemieckiej. Z tego czerpiemy przekonanie i świadomość, że Szlezwik pozostanie i tak niemiecki”³³.

Wyeksponowany w cytacie problem ukryty pod niewiele mówiącym, a w danym wypadku mylącym i niejasnym pojęciem „bezdomnych”, dotyczył zbiegów niemieckich ze wschodu, którzy drogą morską przez Bałtyk lub też lądową przez Meklemburgię przedostali się albo na teren Szlezwiку, albo też do rdzennej Danii. Ich liczba powiększona o liczne rzesze osób przesiedlonych, przeważnie z Polski, wzrosła do około 300 tys. osób³⁴. Według źródeł duńskich, byli to „Prusacy”. Rozumowano, że

³⁰ *Ibidem*, s. 17.

³¹ *Ibidem*, s. 9.

³² *Ibidem*, s. 30, zob. także: K. Jürgensen, *Die Gründung des Landes Schleswig-Holstein nach dem zweiten Weltkrieg. Der Aufbau der demokratischen Ordnung im Schleswig-Holstein unter dem ersten Ministerpräsidenten Theodor Stelzer, 1945 - 1947*. Neumünster 1969, s. 27; E. Jäckel, *Die Schleswig-Frage seit 1945. Dokumente zur Rechtsstellung der Minderheiten beiderseits der deutsch-dänischen Grenze*. Frankfurt a.M., Berlin 1959, ss. 14, 20.

³³ Zob. E. Jäckel, *op. cit.*, s. 32, K. Jürgensen, *op. cit.*, s. 74 i n.

³⁴ Zob. H. Magle, *op. cit.*, s. 6.

przybywali ze wschodu z militarystycznej i potępianej w Danii kasty junkrów. Ludność autochtoniczna ustosunkowała się do tej grupy z niechęcią. Uważano przy tym, że mniejszości duńskiej w południowym Szlezwiku grozi zmajoryzowanie przez przybyszy — *notabene* niechętnie widzianych również w rdzennie niemieckich regionach Szlezwiku-Holsztynu. W ten sposób kwestia przyjęcia i asymilacji przybyszy stawała się (obok dążenia do restytucji stanu sprzed aneksji pruskich w Danii) główną osnową sporu niemiecko-duńskiego. Szlezwik-Holsztyn, najgęściej zaludniony przez zbiegów i przesiedleńców, podobnie zresztą jak (w mniejszej skali) Bawaria, stanowią jeden z reprezentatywnych przykładów dezintegracji powojennego społeczeństwa niemieckiego, w którym zaznaczyły się z dużą wyrazistością różnice regionalne, w niektórych wypadkach podbudowane niechęcią wobec Prus.

Jak wynika z oświadczenia deputowanego Schrötera, w półtora roku po klęsce dały znać o sobie po stronie niemieckiej graniczne antagonizmy, podbudowane w naszym przykładzie twierdzeniami niezgodnymi z rzeczywistością. W istocie bowiem nie mogło być mowy o „imperialistycznej i agresywnej” polityce duńskiej. Oficjalnie rząd duński daleki był od wszczynania z rozbitymi Niemcami „walki” granicznej. Musieli to przyznać na forum kilońskiego *Landtagu* sami posłowie, w danym wypadku reprezentujący SPD, którzy zresztą przy okazji piętnowali stanowisko Belgii i Holandii w sprawach, które dotyczyły spornych terenów zachodniego pogranicza³⁵. Z punktu widzenia międzynarodowego istotne znaczenie ma samo zakończenie sporu.

W tym aspekcie należy odnotować wpierw oświadczenie duńskiego ministra spraw zagranicznych G. Rasmussena w czasie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 24 września 1948 r. Rząd duński podkreślił wolę pojednawczego uregulowania sprawy — przede wszystkim przez zlikwidowanie niepożądanego naporu niemieckich „zbiegów”³⁶ na terenach pogranicza duńsko-niemieckiego. Charakterystyczne w wystąpieniu Rasmussena było przy tym przypomnienie roku 1864, w którym Niemcy (Rasmussen nie wymienia ani Prus, ani Austrii) w wyniku wojny oderwały — jak wiadomo — Szlezwik od Danii. W niecały miesiąc później odbyła się w Londynie brytyjsko-duńska konferencja „okrągłego stołu”. Dla rozważań dotyczących fragmentarycznie ruchów separatystycznych albo likwidowania ich w imię jedności Niemiec istotne znaczenie miało podsumowujące konferencję londyńską *resumé* podsekretarza stanu

³⁵ Zob. E. Jäckel, *op. cit.*, s. 31. Wymiana listów w sprawie butnego wystąpienia Schrötera oraz oficjalnego stanowiska Danii zob. K. Jürgensen, *op. cit.*, ss. 73, 75 - 77.

³⁶ Zob. E. Jäckel, *op. cit.*, s. 42.

w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych lorda Hendersona. Zwracając się do duńskich uczestników konferencji „okrągłego stołu” oświadczył on:

„Jestem zdania, iż należy obecnie widzieć w Danii ten problem w szerszym aspekcie, aniżeli to było możliwe w ostatnich trzech latach. Jest rzeczą niemożliwą uwzględnić tylko prowincjonalny punkt widzenia w oderwaniu od reszty świata. Musicie Panowie rozpatrzyć to zagadnienie w zależności od reszty Europy. Europa (zaś) jest niestety podzielona na dwie części, a Dania leży właśnie na krawędzi rozdroża. Cywilizacja wschodnia i chrześcijańska przyparta plecami do muru stoi w obliczu narastającego zagrożenia ze Wschodu [...]”.

Henderson wskazał w dalszej części przemówienia na specyficzne znaczenie Danii, jako państwa położonego u wylotu dróg wiodących na Bałtyk i potrzebującego „w obliczu presji, a może napaści ze Wschodu” wsparcia ze strony Północy i Południa, a naturalnie również z Zachodu³⁷. Zapowiadał także powołanie „rządu zachodnoniemieckiego” i wzrost potęgi południowego sąsiada, to znaczy Niemiec.

Londyńskie wystąpienie lorda Hendersona jest jednym z pierwszych dowodów zastosowania doktryny zimnowojennej w polityce Zachodu. Zauważyć należy, że problemy sąsiedztwa duńsko-niemieckiego dojrzewały do rozwiązania w atmosferze wojny psychologicznej pod presją psychozy zagrożenia. Rząd krajowy Szlezwiaku-Holsztynu z siedzibą w Kolonii coraz częściej podkreślał rolę tego kraju jako forpoczty Zachodu, a co najmniej jako pomostu pomiędzy skandynawską północą a europejskim centrum i w związku z tym sam kreował się do roli rzecznika interesów ogólnoniemieckich³⁸. Zastrzegał się, zresztą w sposób mało przekonujący, że nie działa pod naciskiem mocarstwa okupacyjnego. W ten sposób niemiecki „separatyzm” przemienił się tu w jego zaprzeczenie. Precyzyjniej określało stany dywergencji w tym rejonie Niemiec, pojęcie „irredenty” czy to duńskiej, czy niemieckiej. Na uboczu pozostała jedynie kwestia odrębności Fryzji, aktualna w pewnym stopniu do dziś w sensie kulturowego wyobcowania³⁹.

Losy Szlezwiaku-Holsztynu jako *Landu* RFN rozstrzygnięte na przełomie 1948/1949 w atmosferze napięć między Wschodem a Zachodem dowiodły w sposób ewidentny, iż separatyzm typu niemiecko-regionalnego przeistoczyły się w separatyzm zachodnich stref okupacyjnych w stosunku do całych Niemiec. W tym sensie zasługują na specjalne uwzględnienie w aspekcie genezy polityki ogólnoniemieckiej.

³⁷ *Ibidem*, s. 44.

³⁸ *Ibidem*, s. 48.

³⁹ *Ibidem*, s. 50, także: J. Sułek, *op. cit.*, s. 146, por. przyp. 7.

Dolna Saksonia

Obszarem różnych krzyżujących się wpływów była także Dolna Saksonia, powołana do życia jako *Land* dnia 1 listopada 1946 r.⁴⁰. Styk z radziecką strefą okupacyjną na długości granicy liczącej 537 km, główne niemieckie wyjście z tego północnego terenu Niemiec na Morze Północne, a również tradycje historyczne, do których powrócimy w dalszym wywodzie, uzasadniły (odnotowane w licznych źródłach⁴¹) skłonności do wyodrębnienia się tego kraju ze wspólnoty ogólnoniemieckiej, dokumentujące wolę nieponoszenia odpowiedzialności za losy całych Niemiec. Znamienne rolę w tym względzie odegrały niektóre projekty — najogólniej powiedziawszy — dolnosaksońskie (Hanoweru, Oldenburga, Brunszwiku, Schaumburg-Lippe) z okresu zamykającego się datą kapitulacji III Rzeszy i wspomnianym powyżej terminem ukonstytuowania *Landu* Niedersachsen.

Przyszły premier tego kraju Heinrich Wilhelm Kopf już w maju 1945 r. deklarował chęć połączenia szczególnie licznych dawnych królestw, księstw, hrabstw w regionalną jedność. Nie była to inicjatywa zaskakująca. Jak zauważa Marie Elise Foelz-Schroeter, poszczególne regiony w zachodnich strefach okupacyjnych uważały bowiem wprost za obowiązek podkreślać brak winy za rozpętaną wojnę. Dystansowały się one od hitlerowsko-pruskiej przeszłości i proponowały rozwiązanie własne w skali ogólnoniemieckiej⁴². Dotyczyło to zwłaszcza Hanoweru, który zresztą uchodził za obszar silnych wpływów pruskich⁴³. W klimacie odżegnywania się od kompromitującej przeszłości i projektowania rozwiązań, które miały służyć restytucji Rzeszy i zdobyciu zaufania w świecie, dojrzał — opracowany we współpracy, której towarzyszyły jednak częste spory^{43a} przedstawicieli Hanoweru, Brunszwiku i Oldenburga — projekt „układu państwowego” (*Staatsvertrag*) w sprawie ochrony uprawnień Rzeszy⁴⁴.

Przedłożono go brytyjskim władzom okupacyjnym w dniu 28 wrześ-

⁴⁰ Por. J. Wąsicki, *op. cit.*, s. 301, zob. także: *Geschichte des Landes Niedersachsen — ein Überblick*. Sonderausgabe aus der Geschichte der Deutschen Länder, *Territorium — Ploetz* von Georg Schmith, Hermann Lübbling, Günter Möhlmann, Franz Engel. Würzburg 1962, ss. 135 i n. (dalej: *Territorium — Ploetz*).

⁴¹ Zob. np.: Wąsicki, *op. cit.*; J. Sulek, *op. cit.*; M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*; H. Hellwege, *Die Verfassung des deutschen Gesamtstaates*. W: *Niedersächsische Stimmen*. „Mitteilungsblatt der NLP” z 1 XII 1947 — *passim*.

⁴² Por.: M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 13.

⁴³ *Territorium-Ploetz*, s. 58.

^{43a} *Ibidem*, s. 58, zob. także: *Akten zur Vorgeschichte der Bundesrepublik Deutschland 1945 - 1949*. Band 1, September 1945 — Dezember 1946. Bearbeitet von Walter Vogel und Christoph Weisch. München 1977, s. 971 (dalej *AzV*, Bd. I).

⁴⁴ Zob. M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, ss. 23, 158.

nia 1945 r. Układ przewidywał stworzenie „ministerstwa wspólnoty” (*Ge-meinschaftsministerium*), któremu powierzono obowiązek zabezpieczenia interesów całych Niemiec. Proponowane ministerstwo miało być reprezentowane przez równouprawnionych premierów Brunzswiku i Oldenburga. „Prezydent krajowy” Hanoweru miał być uprzywilejowany jako trzeci partner układu o tyle, że pełniłby obowiązki przewodniczącego w kolegium ministerialnym, mającym charakter instytucji uzgadniającej i kontrolującej liczne inicjatywy regionalne późniejszej Dolnej Saksonii.

Przedstawiona propozycja powołania do życia wspomnianego ministerstwa została odrzucona przez brytyjskie władze okupacyjne. Dostrzegły one w tym projekcie tendencje zbyt daleko idące. Wykluczały ewentualność rozstrzygania problemów „układu państwowego” na płaszczyźnie tylko krajowej. W różnych projektach dotyczących przyszłości decydujące znaczenie powinny mieć — zdaniem władz brytyjskich — względy wojskowo-okupacyjne.

Upadek partykularystycznych inicjatyw, których autorstwo przypisuje się Hanowerowi, a konkretnie premierowi Kopfowi, wpłynął na zastrzeżenie przeciwności między poszczególnymi dolnosaksońskimi prowincjami, pretendującymi wówczas do miana *Landów*. Tak więc premier Oldenburga Theodor Tantzen (*FDP*) zarzucał premierowi Kopfowi (*SPD*) stosowanie autorytatywnych metod pruskich w zarządzaniu Hanowerem. Tenże Tantzen przypisywał jednocześnie resortom swego kraju, Oldenburga, uprawnienia ministerstw Rzeszy. Prawdopodobnie również od Tantzena wypłynęła inicjatywa przedłożenia wspomnianego powyżej układu państwowego marszałkowi B. L. Montgomery, głównodowodzącemu oddziałów brytyjskich w Niemczech. Według wypowiedzi Tantzena, zachowanej w aktach senatu bremeńskiego, Montgomery powstrzymał się od zajęcia stanowiska w sprawie przedłożonego układu i stwierdził wymijająco, iż sprawa — jako problem wielkiej wagi — wymaga rozstrzygnięcia w Londynie⁴⁵.

Wskazywany przez nas negatywny stosunek władz brytyjskich do skwapliwie proponowanych rozwiązań niemieckich (podobnie zresztą jak w innym kontekście: rządu francuskiego i administracji amerykańskiej) nie powstrzymał niektórych polityków na terenie Dolnej Saksonii od prób szukania zbliżenia do rodziny panującej w Anglii. Starano się uzasadniać te inicjatywy przetrwaniem w świadomości społeczeństwa tego regionu reminiscencji historycznych.

Również tutaj zauważyć należy, iż dolnosaksońskie tendencje separatystyczne dały znać o sobie już po klęsce Niemiec 1918 r. Upadek Hohenzollernów uruchomił wówczas w stosunku do Republiki Weimarskiej

⁴⁵ *Ibidem*, s. 164.

szereg dezintegracyjnych inicjatyw, zwłaszcza na terenie Hanoweru. Prowincja ta, w której rolę nadprezydenta sprawował od 1920 r. były minister *Reichswehry* Gustaw Noske, stanowiła formalnie część państwa pruskiego. Krytyczna sytuacja gospodarcza w Niemczech w latach 1919 - 1923 wzniciła właśnie na tym terenie ruch irredenty w stosunku do Berlina (*Los von Berlin*). Domagano się przy tym usamodzielnienia Dolnej Saksonii. Przeprowadzono nawet w tej sprawie plebiscyt na terenie prowincji hanowerskiej. Wbrew nadziejom nie przyniósł on jednak spodziewanych rezultatów. Jedyne w powiatach Celle i Bremervörde wypowiedziało się, przy poparciu ze strony Centrum, ponad 50% uprawnionych do głosowania za oderwaniem od Prus. Niepowodzenie plebiscytu przypisano wpływom rządzącej w Prusach socjaldemokracji. Zwolennicy usamodzielnienia Hanoweru, przeważnie z *Deutschhannoversche Partei*, znaleźli się w rozsypce. Z kolei, w związku z politycznym i gospodarczym kryzysem 1930 r., zasilili wydatnie szeregi NSDAP. Byli to przeważnie konserwatywni rolnicy także z Brunszwiku, którzy po 1945 r. odnaleźli — jak się dalej przekonamy — swoje miejsce w *Niedersächsische Landespartei (NLP)* ⁴⁶.

Dolnosaksońskie ruchy odśrodkowe po I wojnie światowej nawiązywały do tradycji Welfów (stąd nazwane były także welfickimi) ⁴⁷. Jakkolwiek wtedy w nawiązaniu do aprobowanej detronizacji Wilhelma II nie miały cech monarchistycznych, sięgały chętnie do saksońskich tradycji. Według starych zapisów, powoływanych do dziś w historiografii, Saksończycy zamieszkiwali pierwotnie (I w.) teren dzisiejszego Holsztynu na półwyspie Jutlandzkim. Stąd rozszerzali swe wpływy na obszary południowe i zachodnie (dzisiejsza Dolna Saksonia, Westfalia wraz z holenderskimi przygranicznymi prowincjami Drente i Twente oraz dawną prowincją Saksonii aż do rzeki Unstrut, dziś na terenie NRD). Ich wyprawy z wybrzeży Morza Północnego dotarły do wysp brytyjskich i przyczyniły się do powstania królestw anglosaskich ⁴⁸.

Po 1945 r. oczywiście rzadko sięgano do wydarzeń z połowy pierwszego tysiąclecia, ale przypominano mimo to także czasy przywódcy Sasów Widukinda w jego walce z frankońskimi wpływami cesarza Karola Wielkiego ⁴⁹. Po klęsce niemieckiej w II wojnie światowej powoływano się głównie na nowsze powiązania Welfów z koroną brytyjską. Odwracając się z niechęcią od czasów nazistowskiego 12-letnia (1933 - 1945), w którym rozwiązana została wraz z innymi ugrupowaniami *Deutschhannoversche*

⁴⁶ Por. *Territorium-Ploetz*, ss. 60 n., 67, 70, 72.

⁴⁷ Zob. J. Sułek, *op. cit.*, s. 141.

⁴⁸ *Territorium-Ploetz*, s. 11.

⁴⁹ Zob. M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 154.

Partei, sięgano także do dynastycznych powiązań w historii Niemiec i Europy. Przydatnych rodowych powiązań dostarczyły również dzieje Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, a w jego granicach Hanoweru oraz księstwa Brunszwiku, którego władca Otton IV z niemieckiego rodu Welfów dzierżył nawet koronę cesarską (przechowywaną do dziś w Wiedniu). Młodsza linia tego rodu zyskała w 1714 r. koronę angielską, zaś Hanower został po Kongresie Wiedeńskim królestwem. Unię personalną domów panujących w Hanowerze i Anglii rozwiązano w 1837 r. Ostatnią przedstawicielką dynastii hanowerskiej w Anglii była królowa Wiktorja, która przez małżeństwo z Albertem ks. Sachsen-Coburg-Gotha dała początek nowej dynastii Windsorów, panującej w Anglii od 1917 r.

Mimo że reminiscencje z czasów Świętego Cesarstwa po klęsce 1945 r. w wojnie III Rzeszy także z Anglią raziły anachronizmem, zdecydowano się na terenie Dolnej Saksonii nawiązać właśnie do tych odległych doświadczeń. Zgodnie z takim założeniem politycy hanowerscy skierowali w roku kapitulacji III Rzeszy pod adresem króla angielskiego propozycję rozciągnięcia jego władzy nad nowym Hanowerem, Oldenburgiem, Bremą i Brunszwikiem. Rzeczą znamionną było, że Oldenburg nie zgadzał się z tymi projektami i w późniejszym memoriale do brytyjskich władz okupacyjnych proponował powołanie do życia federalistycznego państwa Weser-Ems. Razem ze wspomnianym wcześniej „układem państwowym” przedłożonym, jak wiadomo, także marszałkowi Montgomery’emu wszystkie te inicjatywy mogłyby uchodzić jedynie za „kurioza” okresu „zerowego”. Trudno przypisać jednak faktom odzwierciedlającym atmosferę owych dni tylko cechy marginalnej osobowości, skoro wspomniane już inne plany były omawiane z całą powagą w instancjach krajowo-rządowych nie tylko Dolnej Saksonii, pieczętującej się do dziś herbem Welfów. Zauważyć także należy, iż w zachodnioniemieckich pracach naukowych wyraża się powątpiewanie, czy przejawy separatyzmu mogą być uznane tylko za incydentalne wydarzenia tego okresu⁵⁰. Przeciw tej tezie przemawia bowiem powiązanie propozycji, o których mowa, z działalnością stronnictw i klubów politycznych.

Na terenie Dolnej Saksonii rolę przywódczą odegrała wymieniona już *Niederländische Landespartei*. W pierwszym *Landtagu* uzyskała ona 27 mandatów na 129 miejsc. Posiadała własny tygodnik („*Freies Niedersachsen*”). Protagonisci ruchów partykularnych, którzy najpierw akcentowali swój negatywny stosunek do Berlina i Prus, a potem pretendowali do przywództwa w skali ogólnoniemieckiej, nieraz przemawiali w tym du-

⁵⁰ *Ibidem*.

chu w *Landtagach* i wypowiadali się na ten sam temat w różnych publikacjach⁵¹. Przewodniczącym NLP był Heinrich Hellwege, *Landrat*, deputowany dolnosaksońskiego *Landtagu*, wreszcie członek *Zonenbeirat* w strefie brytyjskiej. Przewodniczącym *Landtagu* był Heinrich Wilhelm Kopf (*SPD*). Jego autorstwa był projekt połączenia Oldenburga i Brunzshwiku przy współpracy tamtejszych premierów Theodora Tantzena (*FDP*) i Huberta Schlebuscha w jeden *Reichsland* pod hasłem „Gott schütze Niedersachsen”.

Polityczna współpraca zwolenników wyodrębnienia Dolnej Saksonii nie zawsze układała się harmonijnie. Pełne porozumienie utrudniały różnice tkwiące w przeszłości dawnych ksiąstewek, a również narastający nacisk władz okupacyjnych, dalej powstanie Bizonii, Rady Gospodarczej i Rady Parlamentarnej. Należy w tym miejscu na marginesie zauważyć, iż z Dolnej Saksonii, terenów wpływów także „biura dra Schumachera”, tym samym kolebki powojennej *SPD*, wystartowały z Celle samoloty łączące okupacyjne strefy zachodnie „mostem powietrznym” z zachodnim Berlinem⁵². Dawna welficka i probrytyjska Saksonia przybrała symboliczne cechy pierwszego filaru „zimnej wojny” i separatyzmu w szerszej zachodnioniemieckiej skali. Znamienną ewolucję przeszła też NLP pod przewodnictwem Hellwege. Przekształciła się ona w Partię Niemiecką (*Deutsche Partei, DP*), później po zjednoczeniu z *Freie Volkspartei (FVP)* w fuzji z Blokiem Wypędzonych z Ojczyzny i Pozbawionych Praw (*BHE*) w Partię Ogólnoniemiecką (*Gesamtdeutsche Partei, GDP*)⁵³. Ten ostatni sojusz nazwano politycznym mezaliansem. Dla zakamuflowania różnic akcentowano jednak w mało przekonujący sposób (bo nie znajdujący potwierdzenia w historii) twierdzenie, że „Welfowie byli zawsze dobrymi Prusakami”⁵⁴. Mimo tego kamuflażu i wspólnego forsowania haseł ogólnoniemieckich, ani *DP*, która była genetycznie związana z NLP, ani ziomkowska *BHE* nie przetrwały lat sześćdziesiątych. Konserwatywne i partykularystyczne trendy były bowiem w skali wszystkich *Landów* zachodnioniemieckich silniejsze w pokrewnych dążeniach na terenie sąsiadującej od południa Bawarii.

⁵¹ Zob. H. Hellwege, *op. cit.*, *passim* oraz M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 154.

⁵² Zob. E. Meyer, *Dreizehn Tage Deutscher Geschichte in Niedersachsen, 1932 - 1955*. Hannover 1976, ss. 89, 97, 112 n., 123 n., także: J. Sułek, *op. cit.*, s. 141 i n.; A. W. Walczak, *BHE, Zachodnioniemiecka partia przesiedleńców*. Poznań 1967, s. 299.

⁵³ Por. W. Mommsen, *Deutsche Parteiprogramme*. München 1960, ss. 707 - 719, także: O. K. Flechtheim, *Dokumente zur Parteipolitischen Entwicklung in Deutschland seit 1945*. Erster Band. Berlin 1962, ss. 46, 50, także: A. W. Walczak, *BHE...*, ss. 297 - 309.

⁵⁴ Zob. A. W. Walczak, *ibidem*, s. 299.

B a w a r i a

Poczucie odrębności w stosunku do innych niemieckich wspólnot regionalnych wśród Bawarów, a także wśród Frankończyków i Szwabów (objętych od 1918 r. wspólnymi granicami jednego *Landu*) zaznaczało się po 1945 r. i wcześniej bardzo często. Zwróćmy uwagę tylko na niektóre wypowiedzi w tej sprawie, choć bogata literatura pozwalałaby na pełną rekonstrukcję autonomicznych dążeń tego regionu⁵⁵.

W IX w. plemienne księstwo Bawarów weszło w skład państwa Franków i zostało schryścianizowane. Rządzone w pierw w przez Welfów, przeszło później we władanie dynastii Wittelsbachów. W posiadaniu tej rodziny znalazła się na pewien czas korona Świętego Cesarstwa Rzymskiego (ostatni z tej dynastii Ludwik III został zdeponizowany w 1918 r.). Związana z Napoleonem Bawaria uzyskała w 1806 r. dzięki niemu status królestwa. Po 1815 r. w ramach Związku Niemieckiego była obok Austrii i Prus najsilniejszym krajem o nastawieniu separatystycznym, „od wieków” antypruskim⁵⁶. W wojnie 1866 r. zakończonej zwycięstwem Prus pod Sadową walczyła bez powodzenia wspólnie z Austrią przeciw oddziałom junkierskim. Silnie podkreślano zawsze rolę Bawarii jako granicznej Marchii Wschodniej. Zanim w 1871 r. została proklamowana Rzesza Niemiecka, Bawaria weszła w czasie wojny francusko-pruskiej w skład Związku Północno-Niemieckiego. Antagonizm bawarsko-pruski został zażegnany jednak tylko pozornie. Świadomość odrębności dawała znać o sobie wielokrotnie później, zarówno po I, jak i po II wojnie światowej.

Niemieckie ruchy antymonarchistyczne i antypruskie zaznaczyły się tu ze szczególną ostrością. W dniu 7 listopada 1918 r. wybuchła w Bawarii rewolucja. W odezwie do ludności ogłoszona została „Republika Bawarska”. Ostatnie zdanie proklamacji, podpisanej przez Kurta Eisnera, pierwszego premiera rządu z woli Rady Robotniczej i Żołnierskiej brzmiało: „Dynastia Wittelsbachów została usunięta”⁵⁷. Rewolucja oznaczała jednak więcej niż zdeponizowanie monarchy i jego ucieczkę. Przeciw Ludwikowi III wysuwano jako najistotniejszy zarzut jego zbyt daleko posuniętą zależność od Hohenzollernów. Rewolucyjna propaganda paacyfistyczna i antimilitarystyczna była przesyciona przede wszystkim hasłami antypruskimi. Dominował postulat odseparowania się od Berlina, jako stolicy byłego wilhelmowskiego cesarstwa. Mimo to konserwatywni przeciwnicy rewolucji korzystali z pomocy, jakiej udzielały siłom reak-

⁵⁵ Zob. np.: R. Dollinger, *Bayern, 2000 Jahre in Bildern und Dokumenten*. Vorwort von Golo Mann. München 1977; J. Holtz, *Mittelfranken*. Lichtenfels 1977; H. J. Kellner, *Die Römer in Bayern*. München 1977 (tamże literatura).

⁵⁶ M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 25.

⁵⁷ A. Mitschell, *Revolution in Bayern, 1918/1919. Die Eisner-Regierung und die Räterepublik*. München 1967, bibliografia s. 88.

cyjnym prawicowe koła socjaldemokratów w Berlinie. Rewolucja została krwawo stłumiona. Zamordowany został 2 maja 1919 r. Kurt Eisner. W akcji pacyfikacyjnej w latach 1920/1921 brały udział ogólnoniemieckie ugrupowania nacjonalistyczne, organizowane w ramach *Freikorpsów*, podległych kołom kierowniczym *Reichswehry*. Szczególnie krwawo zaakcentowały swój udział w tłumieniu powstania bojówki antyrewolucyjne zorganizowane przez G. Eschericha (*Organisation Escherich*, skrót: *Orgesch*). Zaznaczyć należy tu na marginesie, iż z pomocy tejże *Organisation Escherich* skorzystali także niemieccy pacyfikatorzy powstań śląskich.

W związku z wydarzeniami, na które zwróciliśmy powyżej uwagę, w niektórych pracach podkreśla się błędy popełnione przez K. Eisnera (*notabene* urodzonego w „pruskim” Berlinie). Miały one polegać na tym, iż nie wykorzystał on silnych już w czasie wojny trendów zmierzających do oderwania się od Berlina — z jednej strony i ścisłego związania się z Austrią — z drugiej⁵⁸. Zarzut ten nie jest w pełni uzasadniony. Eisner nie był separatystą. Zaznaczyć również należy, iż na terenie Austrii dały znać o sobie silniejsze, niż koligacje z katolicką Bawarią, stare koncepcje ogólnoniemieckie tworzenia Rzeszy, w której skład wchodziłyby Austria obok Bawarii i Prus. Niebłaha znaczenie posiada również fakt, że w czasie obu wojen światowych pojawiły się na terenie Bawarii projekty utworzenia południowo-niemieckiej federacji⁵⁹, występujące także w planach koalicji antyhitlerowskiej⁶⁰.

Rewolucja 1918 r. w Bawarii rozpoczęła się dokładnie w pierwszą rocznicę wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji. Należy się zgodzić jednak z poglądem, że zbieżność samych dat była w danym wypadku przypadkowa, choć niezaprzeczone były ideologiczne wpływy proletariatu rosyjskiego związane z powołaniem bawarskich rad robotniczych i żołnierskich⁶¹. Inne były tylko konsekwencje ruchów chronologicznie zbieżnych. W klimacie specyficznego rozdarcia wewnętrznego i wzrostu sił reakcji oraz terroru *Freikorpsów* dojrzał zainicjowany przez Hitlera wspólnie z pruskim generałem Ludendorffem pucz 8-9 listopada 1923 r. Poprzedził tę nieudaną próbę zamachu w pierwszej połowie tego roku proces G. Fuchsa i H. Nachhansa przed są-

⁵⁸ *Ibidem*, s. 110 i n.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 119.

⁶⁰ Zob. Z. Mazur, W. Brytania wobec podziału Niemiec w okresie II wojny światowej. „Przegląd Zachodni” nr 1/1978, ss. 109 - 126; A. W. Walczak, Dyblemat podziału Rzeszy w okresie II wojny światowej. „Przegląd Zachodni” nr 4/1977, ss. 113 - 160.

⁶¹ Zob. A. Mitschell, *op. cit.*, s. 122.

dem ludowym w Monachium⁶². Oskarżonym udowodniono stworzenie separatystycznej grupy spiskowców, która zmierzała do oderwania Bawarii od Rzeszy. Pucz hitlerowski z listopada 1923 r. miał cele — najogólniej powiedziawszy — ogólnoniemieckie, sprzeczne z dążeniami partykularystycznymi. Mimo to przebieg rozprawy przeciw Hitlerowi i współwinnym przed sądem ludowym w Monachium ujawnił istnienie i w danym wypadku charakterystycznych sporów między Bawarią i rządem Rzeszy. Zdaniem władz berlińskich, proces puczystów winien odbyć się przed kompetentnym dla spraw Republiki Weimarskiej konstytucyjnym sądem w Lipsku. Ministerstwo sprawiedliwości Bawarii uchyliło się jednak od wykonania tych zaleceń pod pozorem, że transport więźniów z Monachium do Lipska mógłby dostarczyć okazji do nowych wystąpień i stałby się przez to niebezpieczny. Spory proceduralne podbarwione ambicjami partykularystycznymi Bawarii, stworzyły zatem okazję do wykorzystania przez Hitlera rozprawy jako trybuny, z której mógł skorzystać w przemówieniach zjednujących mu entuzjastyczne poparcie publiczności bawarskiej a nierzadko samych sędziów⁶³.

Proces, który ujawnił antagonizmy między separatystami monachijskimi a Berlinem jest tylko pewnym przejawem uprzedzeń wobec Zgromadzenia Narodowego w Weimarze w 1919 r., a później w stosunku do Republiki zlikwidowanej faktycznie po objęciu władzy przez Hitlera⁶⁴. Wielokrotnie po utworzeniu Republiki Federalnej Niemiec zgłaszano „pretensje” do Hitlera, byłego więźnia górnobawarskiego Landsbergu, że bez szacunku dla regionalnych, południowobawarskich tradycji i mimo austriackiego pochodzenia bezceremonialnie przyczynił się do całkowitego zlikwidowania wszelkich odrębności Bawarii w ramach „tragicznego zjednoczenia Niemców w jednej III Rzeszy”⁶⁵.

Awersja Bawarii do Austriaka — Hitlera, który sprawił, że znaczenie Monachium (*notabene* proponowane przez Eisnera na miejsce pertraktacji pokojowych po 1918 r.) wyraźnie wzrosło w czasie II wojny, zwłaszcza w drugiej jej fazie. Opozycjonistom związanym z Bawarią przyświecały przy tym niejednokrotnie nie tylko separatystyczne cele. U podłoża studenckiego ruchu antyhitlerowskiego „Białej Róży” rodzeństwa Hansa i Sofie School straconych w 1943 r., tkwiły ideowe motywy ogólnoludzkie, humanistyczne. Nie można tego powiedzieć o antyhitlerowskich

⁶² B. Steger, *Der Hitlerprozeß und Bayerns Verhältnis zum Reich 1923/1924*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 4/1977, s. 462.

⁶³ *Ibidem*, ss. 462 - 465, *passim*.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 776, tamże bibliografia.

⁶⁵ Zob. H. Seidel, *Die deutsche Aufgabe Bayerns. Freiheitliches Geistsleben und staatliche Ordnung*. München 1958, ss. 8 i 11.

trendach Bawarii w latach 1944 - 1945, gdy silnie eksponowano znaczenie Monachium jako rzekomej metropolii ogólnoniemieckiego podziemnego ruchu antyhitlerowskiego.

W zachodnoniemieckich opracowaniach i pamiętnikach ujmowano ten problem mniej idealistycznie, podkreślano np. partykularystyczne nastawienia bawarskich przywódców, wśród których niebiałą rolę odgrywał K. L. baron von und zu Guttenberg, jeden z czołowych przywódców chadecji RFN. Ambasador Ulrich von Hassel piętnował więc w swych pamiętnikach fakt, że na terenie Bawarii ci, którzy byli kiedyś ideowymi nacjonalsocjalistami, „teraz wobec grożącej katastrofy jedno tylko mają na myśli: jak możemy ocalić siebie samych i naszą Bawarię przed chaosem i uniknąć odpowiedzialności za to, co się stało?”⁶⁶. Hassel oceniał te nastawienia jako „naiwne” w obliczu konsekwencji, jakie ponieść musieli na rzecz zwycięzców wszyscy — zarówno Prusacy, jak i Bawarczycy. Zauważył także kielkowanie po klęsce stalingradzkiej dążeń do zjednoczenia z Austrią, „może w ramach monarchii”. Wcześniej, bo w 1941 r. dostrzegł trafnie fakt, że III Rzesza, która zamierzała zjednoczyć na zawsze Niemcy północne i południowe, przyczyniła się do utrwalenia podziału wzdłuż linii północ-południe i wzrostu nienawiści skierowanej przeciw Prusom. Liczne fakty z 1945 r. potwierdziły to twierdzenie. Próby porozumienia się z państwami koalicji antyhitlerowskiej, w danym wypadku z przygotowującymi się do ofensywy na odcinku południowym oddziałami amerykańskimi, nie ominęły kół wojskowych Bawarii.

W Freising, w południowej części Bawarii i w Monachium rozważane były w ostatnich tygodniach wojny (niezależnie od inicjowanych porozumień z USA i W. Brytanią na szczeblu wywiadów) poszczególne inicjatywy dokonania siłą puczu wojskowego, aresztowania przywódców NSDAP i proklamowania separatystycznej Bawarii. Dążenia te zasługują na uwagę tym bardziej, że patronujący im m. in. generał SS Vogler pozostawał w bezpośredniej zależności od Himmlera. Urzeczywistnienie zamierzeń planowano na marzec 1945 r. Nie doszło jednak do zamachu (być może ze względu na służbowe przeniesienie Voglera na inny odcinek frontu). W miesiąc później jednak sztab VII niemieckich jednostek obronnych zgrupowany na terenie Bawarii porozumiał się za pośrednictwem oficerów łącznikowych, Fellera i Malkego, z kwaterą główną amerykańskiego generała G. S. Pattona. Wysłannicy *Wehrmachtu* poinformowali tegoż amerykańskiego dowódcę wojsk pancernych (który nie skrywał swych chęci pobłażliwego traktowania nazistowskich przywódców), iż wojska niemieckie w południowym dorzeczu Dunaju nie będą

⁶⁶ Zob. J. Donohoe, *Hitler's conservative Opponents in Bavaria 1930 - 1945, a study of catholic, monarchist, and separatist anti-Nazi activities*. Leiden 1961, s. 206

stawiać żadnego oporu. Istotnie, źródła amerykańskie przytaczają na tę okoliczność liczne przykłady składania broni przez wojskowych niemieckich oraz dowody entuzjastycznych powitań Amerykanów jeszcze przed zakończeniem wojny⁶⁷.

Nie zawsze można było brać nagle kapitulancie odruchy manifestowane w sytuacji bez wyjścia za dobrą monetę. Nie zawsze też oddziały amerykańskie postępowały zgodnie z instrukcją opracowaną przez pisarza niemieckiej emigracji E. Ludwiga, która nakazywała żołnierzom USA traktować Niemców z pozycji zwycięzców, a nie wybawców⁶⁸. Mimo to oddziały okupacyjne spotkały się w Bawarii nie tylko z dużym respektem, ale także z wiarą w wymienioną, a nie zalecaną w wspomnianej instrukcji, zasadą *fair play*. Stosunkowo szybko zostały przezwyciężone też bariery nieufności. Rzeczą znamionną jest, że pośrednio przyczyniały się do utwierdzania wzajemnego zaufania eksponowane z wielką gorliwością w Bawarii resentymety antypruskie, oczywiście antyhitlerowskie i — co w naszych rozważaniach ma szczególne znaczenie — separatystyczne. Są na to liczne dowody, na które powołuje się historyczna literatura amerykańska⁶⁹.

Reprezentatywny przykład, marginesowo tylko odnotowany przez amerykańskiego historyka Jamesa Donohoe w jego pracy: *Konserwatywni oponenci Hitlera w Bawarii 1930 - 1945*, pochodzi z maja 1945 r. Okoliczności wskazują, że chodzi tu zapewne o inicjatywę, która zrodziła się jeszcze w okresie wojny. Jej realizację we współpracy z Amerykanami zaproponowano po wkroczeniu na przełomie kwietnia-maja 1945 r. armii amerykańskiej do Monachium. Związana jest ona przede wszystkim z nazwiskiem G. Seelosa, w późniejszym czasie (1945 - 1947) pełnomocnika Bawarii w szutgarckiej Radzie Krajów, później członka egzekutywy tejże Rady w Frankfurcie n.M. (1947 - 1949), w tym charakterze zaufanego polityka CSU rozwijającego aktywną działalność w niemieckim aparacie administracyjnym, mającym liczne poufne kontakty z czołowymi przedstawicielami amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech.

W maju 1945 r. baron von Groenesteyn Gebhard Seelos przekazał kwaterze głównej 3 armii amerykańskiej w Regensburgu tzw. Memorandum Bawarskie (*Bayerisches Memorandum*). Była to propozycja stworzenia odrębnego państwa bawarskiego. Jego proklamacja miała być uzasadniona względami „historycznymi, narodowymi, gospodarczymi i politycznymi”⁷⁰. Zrozumiałe były zawarte w memoriale antynazistowskie

⁶⁷ *Ibidem*, s. 221.

⁶⁸ Zob. J. Snell, *Wartime Origins of the East-West Dilemma over Germany*. New Orleans 1951, s. 182.

⁶⁹ J. Donohoe, *op. cit.*, ss. 208, 218.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 217 i n.

sformułowania zasad. Genetycznie wiązały się one bowiem bezpośrednio z antyhitlerowskim ruchem oporu na terenie Bawarii w czasie II wojny światowej.

Memorandum Bawarskie zredagowane przez Seelosa w pierwotnej wersji w 1943 r. i przekazane do Regensburga w brzmieniu z sierpnia 1944 r. miało ścisły związek z działalnością Akcji Wolnościowej Bawarii (*Freiheitsaktion Bayern*) i Bawarskiego Ruchu Ojczyźnianego (*Bayerische Heimatbewegung*). Inicjatywy te wywodziły się z kół katolicko-konserwatywnych. W naszym wywodzie rzeczą istotną jest zauważenie elementów separatystycznych programu, wyrosłych z resentymentów skrajnie antypruskich.

We wstępie do wspomnianego memoriału z 1943 r. wywodzone pochodzenie Prusaków ze szczepów mongolskich i plemion słowiańskich. Podkreślano także, iż po rozbiorach Polski Prusy stały się na poły słowiańskie, dopóki sytuacja nie zmieniła się po Kongresie Wiedeńskim na korzyść Niemców. W siedemnastu punktach memoriału uzasadniono przyczyny awersji wobec Prus. Odrzucano ewentualność utrzymania więzów z Prusami kierującymi się presją, groźbami, piętnowano pruski militarizm, biurokracizm, antywolnościowe posłuszeństwo typu *Kadavergehorsam*, autorytaryzm, system wychowania, brak tolerancji religijnej, poddańczą obyczajowość. Podstawowe twierdzenia sprowadzały się do konkluzji, według której narodowy socjalizm przejął po Prusach ich najgorsze cechy, co przyspieszało duchowe i socjalne załamanie Europy środkowej. Bawaria w tym kontekście mogła odrodzić się jedynie jako państwo prawa (*Rechtstaat*) w oderwaniu od Berlina⁷¹. Inicjatywie Seelosa (późniejszego konsula generalnego RFN w Istambule) nie można przypisać wprawdzie jakiegoś przełomowego znaczenia. Mimo to Memorandum Bawarskie (nie wiadomo zresztą jak przyjęte przez Amerykanów), autorstwa pełnomocnika Bawarii z tego samego 1945 r. w *Länderrat*, zasługiwało na uwagę i nie mogło być w naszych rozważaniach pominięte — z trzech względów:

1. potwierdziło ono na kolejnym przykładzie (po Nadrenii-Palatynacie, Szlezwiku i Dolnej Saksonii) słuszność tych przewidywań w alianckich kręgach antyhitlerowskich z czasów wojny, które brały pod uwagę restytucję dążeń odśrodkowych w Niemczech, wywodzących się z tradycji XIX w. i starszych,
2. ustanowiło właściwy punkt wyjścia do rozważań na temat pokrewnych dążeń skrajnie federalistycznych i antypruskich lub im przeciwnych w niemieckim aparacie administracyjnym strefy amerykańskiej i angielskiej w latach 1945 - 1948, udokumentowanych przede

⁷¹ *Ibidem*, ss. 203 - 223.

wszystkim w licznych deklaracjach na forum spotkań premierów i przywódców politycznych,

3. wespół z poszczególnymi deklaracjami polityków, głównie chadeckich, wskazywało na szczególne miejsce, jakie w rządzie dziesięciu krajów Republiki Federalnej zajmuje współcześnie i nie tylko symbolicznie (pod własnym herbem i własnymi kolorami flagi „narodowej”) Witeltsbachów „Freistaat Bayern”.

Na niektóre dodatkowe momenty potwierdzające właściwy sens proponowanych założeń należy z kolei zwrócić uwagę. Szczególnie znamienna jest przy tym następująca wypowiedź W. Hoegnera (SPD), premiera rządu bawarskiego w latach 1945 - 1946:

„Wątpliwe, czy istnieje dziś nadal Rzesza Niemiecka, ale na pewno mamy znowu państwo bawarskie, które musimy odbudować, zanim będzie można znowu myśleć o Rzeszy [...] Powstająca dobrowolnie federacja wolnych krajów niemieckich wydaje mi się ze względu na różnorodność plemion niemieckich i ich dzieje naturalnym i najlepszym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Nie wiemy, co się stanie z Niemcami, ale państwo bawarskie chcemy urządzić w ten sposób, aby mógł czuć się w nim jak u siebie także najuboższy robotnik i chłop bawarski. Rozsądek z wielu względów każe nam mówić o Niemcach, ale sercem jesteśmy przy Bawarii, naszej bliższej ojczyźnie” (dosł. *Vaterland* — przyp. A. W.).

Wypowiedź ta odnotowana w prasie pochodzi z końca 1945 r.⁷² W rok później po licznych doświadczeniach w kontaktach z Amerykanami oświadczył Hoegner: „Moja walka o zachowanie własnej państwowości Bawarii, w ramach większych Niemiec nie była [...] daremna”⁷³.

W przemówieniu wygłoszonym na otwarciu komisji konsultantów przy rządzie krajów Hoegner powiedział:

„Bawaria chce pozostać państwem (*Staat*), jakim była przy zmienności losów historycznych przez 1000 lat. Zanim powstały Niemcy i słowo *deutsch*, była Bawaria [...] Bawaria żyć będzie dopóki błękitne jest nad nią niebo, dopóki przesuwają się po nim białe obłoki. Jeśli kiedykolwiek powstanie znowu federacja (*Bund*) niemiecka, składająca się z różnych poszczególnych państw, Bawaria zostanie jednym z najważniejszych członów tego związku”⁷⁴.

Cytująca te słowa Foelz-Schroeter podkreśla widoczne w słowach Hoegnera „charyzmatyczne” powołanie się na czternastowiekową tradycję oraz ambicję Bawarii do zajęcia pozycji pionierskiej „na froncie praktycznej polityki federalistycznej”⁷⁵. Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na

⁷² Zob. „*Süddeutsche Zeitung*” z 28 XI 1945.

⁷³ Zob. *Das geteilte Deutschland, Eine Dokumentation der Meinungen*. Hrsg. von P. Tudyka mit einem Vorwort von Waldemar Besson. Stuttgart 1965, s. 19.

⁷⁴ M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 155.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 14.

tendencję do metafizycznej wręcz interpretacji kolorów biało-niebieskiej flagi narodowej.

Swoisty bawarski patos zauważalny był i w innych wystąpieniach. Np. K. Geiler, w latach 1945 - 1946 premier Hesji, później profesor zwyczajny przy katedrze prawa międzynarodowego w Heidelbergu, na konferencji premierów strefy amerykańskiej 15 października 1945 r. w Stuttgarcie powiedział z aprobatą:

„Bawaria prowadzi od stuleci walkę przeciw centralizmowi Rzeszy. Jako Bawarczyk muszę zająć stanowisko zdecydowanie przeciwne w sprawie powołania nowej władzy centralnej”⁷⁶.

Geiler w cytowanym wystąpieniu przeciwstawiał się wspólnie z przedstawicielami Bawarii stworzeniu Sekretariatu przy Radzie Krajów w Stuttgarcie. Znowu nie był w danym wypadku odosobniony. Przedstawiciele rządu krajowego w Monachium (razem także z Seelosem), o których mówiono, że poruszają się w kularach Rady Krajów w Stuttgarcie jak bawarskie lwy, niejednokrotnie akcentowali swoją partykularystyczną odrębność. Skłoniło to autorów wstępu do zbioru dokumentów z lat 1945 - 1946 do sformułowania następującego wniosku: „[...] Hoegnerowi i jego współpracownikom leżała więcej na sercu sprawa ugruntowania własnej państwowości, aniżeli wzmocnienie strefowego gremium wykonawczego w drodze poszerzenia jego kompetencji”⁷⁷. Przejawy autonomicznych dążeń Bawarii były w konsekwencji przedmiotem kularowej dyskusji w Radzie Krajów. Tak więc w sprawozdaniu z konferencji premierów strefy amerykańskiej z dnia 6 lutego 1946 r. zanotowano:

„Z indywidualnych rozmów z Bawarczykami, mianowicie z bawarskim sekretarzem stanu drem Pfeifferem, można stwierdzić co następuje: w Bawarii powstała Partia Królewska (*Königspartei*), przyjęta z sympatią przez ludność. Zachowuje się (tutaj) najlepsze wspomnienia o bawarskim domu królewskim. Jego postawa była zawsze wysoce demokratyczna, a jego przedstawiciele byli popularni w ich dążeniach skierowanych nie tyle na dokonania militarne, ile na dzieła pokoju.

Bawaria zamierza dopełnić 25 lutego za przyzwoleniem amerykańskim uroczystego aktu państwowego proklamowania suwerennego państwa Bawarii”⁷⁸.

Monarchistyczne dążenia Bawarii spotkały się jednak z potępieniem amerykańskich władz okupacyjnych. Wymownym dowodem ewolucji amerykańskiego stanowiska w tej dziedzinie była wydana licencja dla *Königspartei* z 13 października 1945 r., a następnie zakaz działalności tejże partii z 9 maja 1946 r.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 25.

⁷⁷ *AzV*, Bd. I, s. 35.

⁷⁸ *Ibidem*, ss. 287, 1095, także: J. Wąsicki, *op. cit.*, s. 354 i n.

Pokrewne z próbami ożywienia trendów monarchistycznych były inicjatywy kół klerykalnych, bazujące na znanych jeszcze z czasów II wojny światowej projektach powołania we współpracy z Austrią konfederacji państw południowych. W 1949 r. prasa radziecka informowała opinię o podjętych przez kardynała Faulhabera rozmowach na temat „stworzenia katolickiej federacji antykomunistycznej”⁷⁹. Odnosnymi planami interesował się żywo w tym czasie Watykan, a także kardynał amerykański Spellmann. Na tronie austriacko-bawarskim miał zasiąść książę Rupprecht. Podający te informacje na podstawie doniesień prasowych W. Benz zauważa, iż niezależnie od licznych *dementi*, w meldunkach na temat proponowanej federacji „tkwiło bodaj ziarenko, czy raczej ziarno prawdy”⁸⁰.

Z projektami z czasów wojny łączyła się także propozycja połączenia strefy francuskiej z strefą amerykańską i Austrią, o czym informował w końcu listopada 1947 r. „Der Spiegel”⁸¹. Wyrazem nawrotu do licznych, w tym wypadku socjaldemokratycznych, projektów był też opracowany na nowo plan Hoegnera, podbarwiony alergicznymi resentymentami w stosunku do Prus. Chodziło tym razem ogólnie o przeniesienie punktu ciężkości na południe Niemiec przez stworzenie federalnego państwa południowo-zachodnioniemieckiego⁸².

Liczne propozycje rozczłonkowania Niemiec w okresie II wojny podejmowano jeszcze w 1947 r. Na forum dyskusyjnym, w którym uczestniczyli przeważnie przedstawiciele kół intelektualnych z Niemiec zachodnich, proponowano na przykład utworzenie kilku konfederacji, w których poszczególne części Niemiec byłyby związane — zależnie od warunków terytorialnych — z Holandią, Belgią, Luksemburgiem, Francją, Czechami, Polską czy Anglią, według wzoru (jak w projekcie rektora W. Hüskena z Frankfurtu n.M.), jaki został stworzony w XIX w. w *Zollverein*⁸³. Na uwagę zasługują wreszcie dyskutowane później w czasie obrad Rady Parlamentarnej iluzoryczne plany zastosowania wobec Niemiec wzoru szwajcarskiego⁸⁴. W innym kontekście propozycje przyjęcia struktury kantonalnej, stanów zjednoczonych, *Commonwealthu* itp. wróca w czasie

⁷⁹ W. Benz, *Föderalistische Politik in der CDU/CSU. Die Verfassungsdiskussion im „Ellwanger Kreis” 1947/1948*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” nr 4/1977, s. 785.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 785.

⁸¹ *Ibidem*, s. 783.

⁸² Zob.: *Unteilbarkeit des Friedens und Unteilbarkeit Deutschlands. Eine Diskussion*. Heidelberg 1947, ss. 38 - 41.

⁸³ Zob.: W. Schürmann, *Die unmittelbare Demokratie in Bayern und im Bund im Vergleich zur Schweiz*. München 1961, ss. 101 - 147.

⁸⁴ *AzV*, Bd. I., s. 945, także: W. Benz, *op. cit.*, s. 782 i n., H. Seidel, *op. cit.*, s. 15 i n.

dyskusji na temat europeizacji problemu niemieckiego 1948-1949 oraz w okresie próby reorientacji polityki ogólnoniemieckiej na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych⁸⁵. We wszystkich tych projektach re-spektuje się rolę Bawarii jako kraju-państwa, który po 1945 r. zachował w swych historycznych granicach własną odrębność w dziedzinie politycznej, kulturalnej i ludnościowej.

Koncepcje, o których mówimy, nie były uważane przynajmniej do końca 1947 r. za niezwykle i już z tego samego względu, mimo ich iluzorycznego charakteru, nie powinny być przemilczane, zwłaszcza że uważalne były również w innych pozabawarskich krajach. Świadczyło o tym następujące stwierdzenie H. Köhlera, wicepremiera Wirtembergii-Badenii:

„Trzymajmy się zdecydowanie tego, że tutaj nad Renem i Neckarem stoimy na najstarszym gruncie kultury. Od Hamburga i Lubeki, Kolonii i Paderborn aż dalej po Fryburg i Konstancję rozciągają się *stare Niemcy* (oryg. kurs. — A. W.). Wolno nam stwierdzić, że to są *właściwe Niemcy* (oryg. kurs. — A. W.). I chcemy w tym momencie tutaj [...] zdać sobie sprawę, z tego, że wynikiem bardzo młodego i tragicznego w czasach nowożytnych rozwoju było to, że w końcu *rzządzili* (kurs. — A. W.) nami i *rujnowali* (kurs. — A. W.) nas Niemcy ze Wschodu”⁸⁶.

Z tych samych źródeł chępliwości południowo-niemieckiej wypływała pokrewna teza lansowana na łamach „Rheinischer Merkur”, by przesunąć polityczny i duchowy punkt ciężkości w rozwoju Niemiec „do krajów nad Renem, Menem i Dunajem”, to znaczy w rejon, z którego wywodzą się „właściwe Niemcy”⁸⁷.

Cytowane i inne pominięte z braku miejsca podobne wypowiedzi dowodzą rodzenia się, w postępowaniu polityków niemieckich w aparacie administracyjnym okupacyjnych stref zachodnich, przesłanek rodzimego separatyzmu głównie w stosunku do krajów radzieckiej strefy okupacyjnej. Ten separatyzm *in statu nascendi* podbarwiony był później coraz wyraźniejszymi akcentami antykomunistycznymi. Swoistym paradoksem jest przy tym fakt, że separatyzm rodowodu czysto niemieckiego tłumili — z sobie wiadomych i nie rozpatrywanych tutaj powodów — amerykańskie władze okupacyjne⁸⁸. Trzeba jednak przyznać także, że groźbę petryfikowania tendencji separatystycznych, regionalnych czy autonomicznych dostrzegali politycy zachodnioniemieccy wywodzący się z najbardziej wpływowych partii.

⁸⁵ Zob.: M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 25.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 154.

⁸⁷ Zob.: H. P. Schwarz, *op. cit.*, s. 417.

⁸⁸ Zob.: M. E. Foelz-Schroeter, *op. cit.*, s. 23.

Schumacher oceniał wprawdzie pozytywnie działalność Rady Krajów w strefie amerykańskiej. Za nieznośne uznał jednak partykularystyczne pretensje Bawarii do preponderancji. Nazwał z tego powodu amerykańską Radę „gniazdem czyżyków”⁸⁹. Do otwartych spięć dochodziło w okresach wspólnych narad z przedstawicielami brytyjskiej strefy okupacyjnej. Na konferencji Rady Krajów i Rady Strefowej w Stuttgarcie (3 kwietnia 1946 r.) polemizujący z sobą Schumacher i Ehard nie mogli dojść do porozumienia w sprawie koncepcji zjednoczonego *Reichu*. Przywódca socjaldemokratów reprezentował pogląd, że „tragarzem” jedności Rzeszy winien być *Reichsvolk*. Dopiero mediacja władz akupacyjnych (w danym wypadku dra J. K. Pollocka, dyrektora *RGCO*, *Regional Government Coordinating Office*) doprowadziła do uzgodnienia stanowisk w duchu propozycji zgłaszanych przez Schumachera⁹⁰. Jak wynika dalej z informacji zachowanych w aktach *Sopade*, Schumacher w czasie przemówienia 6 grudnia 1947 r. w Stuttgarcie przeciwstawił się energicznie „duchowym tradycjom” w polityce Europy i zwolennikom Niemiec podzielonych na mnóstwo wewnętrznie niespójnych państweczek. Chodziło w danym wypadku o liczne narady przywódców *CDU/CSU* w Monachium. Opinia publiczna zaczynała je ostro piętnować jako tajną konspirację separatystów. Znany polityk partii liberalnej, antagonistą Adenauera Th. Dehler potępił to postępowanie z właściwą mu surowością po jednym z przemówień Hoegnera:

„Silna Bawaria — twierdził — przeciwstawiła się postawieniu największego zdrajcy, Hitlera, przed sąd Rzeszy. Demokracja weimarska załamała się w dużym stopniu na skutek polityki państw związkowych. Nie można tworzyć Niemiec na zasadzie układów z krajami”⁹¹.

Z zastrzeżeniami w stosunku do separatystycznych dążeń krajów południowoniemieckich występował także Adenauer. Jego krytykowany po II wojnie światowej udział w sprawie tworzenia autonomicznej Nadrenii po I wojnie światowej wykluczał jakiegokolwiek współzawodnictwo z politykami bawarskimi w dziedzinie dążeń partykularystycznych. Adenauer nie powstrzymywał się nawet od krytyki „kacykowatych” wystąpień w strefie amerykańskiej. Zgodnie z takim nastawieniem nazwał Radę Krajów tradycyjną „Izbą Książąt” (*Fürstenkammer*). Odpowiednio wystąpienia polityków południowoniemieckich porównywał do tyrad pryncypialnie wodzowskich (*Führerprinzip*)⁹². Zdecydowane w danym wypadku

⁸⁹ *AzV*, Bd. I, s. 33.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 439.

⁹¹ Zob. W. Benz, *op. cit.*, s. 784.

⁹² *AzV*, Bd. I., s. 438.

stanowisko przyszłego kanclerza nie przeszkodziło jednak chadecji w realizowaniu programu konserwatywnego — opartego na porozumieniu poszczególnych *Landów* we wspólnym froncie ludności katolickiej i protestanckiej.

Zasady te były bliskie klubowi *Ellwanger Kreis*, który nazwę swą przyjął od miejsca narad w frankońsko-bawarskim miasteczku, gdzie najczęściej prowadzono akademickie dysputy z udziałem m. in. H. von Brentano i L. Erharda — w przyszłości członków pierwszego gabinetu Adenauera⁹³. Zaznaczmy tutaj, iż na forum tegoż *Ellwanger Kreis* zrodziła się koncepcja zjednoczenia Niemiec przez przyłączenie NRD do RFN na zasadzie *Anschlusu*. Politycy należący do *Ellwanger Kreis* na przełomie lat 1947/1948 — pisze Benz — zdawali sobie jasno sprawę z tego, iż konsekwentne urzeczywistnienie planów konstytucyjnych stanie się równoznaczne, przynajmniej w pierwszym okresie, z opcją na rzecz państwa zachodniego — bez radzieckiej strefy okupacyjnej. Formuła *Wiedervereinigung durch Anschluss*, która w pierwszych dziesięcioleciach istnienia RFN stała się jądrem polityki niemieckiej (*Deutschlandpolitik*) nie była wprawdzie jeszcze sprecyzowana, można ją było wyczytać jednakże między wierszami z projektów konstytucyjnych⁹⁴. W związku z powyższym stwierdzeniem należy w tym miejscu zauważyć, iż parlament krajowy Bawarii jako jedyny nie ratyfikował konstytucji RFN. Nie oznaczało to jednak, by przeciwstawiał się koncepcji „przyłączenia” późniejszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do RFN według modelowego trybu zastosowanego przez III Rzeszę w stosunku do Austrii w 1938 r.

„Premier H. Ehard — pisze J. Wąsicki — w przemówieniu radiowym 6 maja (1949 r.), nawiązując do doświadczeń okresu weimarskiego, stwierdził, że rząd bawarski nie może zgodzić się z ustawą zasadniczą RFN, w której widać wyraźnie tendencje centralistyczne, przeważające nad elementami federacyjnymi”⁹⁵.

Domagał się dalej, ażeby Bawaria zachowała w *Bundestagu* i *Bundesracie* niezniszczalną pozycję oponenta (*Gegenspieler*).

Dalszy rozwój procesu kształtowania państwowości RFN udowodnił, że oświadczenie Eharda z doby narodzin odrębnego państwa w dorzezcach Renu i Łaby wychodziło poza ramy tylko deklaratywnej manifestacji woli. Wprawdzie w broszurce ze wstępem napisanym przez premiera „Wolnego Państwa Bawarii”, Goppela⁹⁶ stwierdza się w związku z utworzeniem RFN, że ze względu na przynależność tego państwa do systemów

⁹³ Zob.: W. Benz, *op. cit.*, ss. 776 - 820.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 814.

⁹⁵ Zob.: J. Wąsicki, *op. cit.*, s. 410.

⁹⁶ Zob.: *Bayern. Staat und Politik*, Herausgegeben von der Bayerischen Landeszentrale für Heimatdienst [b.m.r.] ss. 3, 35 i n. *passim*.

obronnych Zachodu — „partykularyzm byłby nie tylko zacofańczy i niebezpieczny”, ale i po 1949 r. aż do czasów obecnych spotykamy się również z chęcią manifestowania odrębności dawnego królestwa Wittelsbachów, antagonisty Prus.

Za instruktywne i sumujące pośrednio także niniejsze uwagi na temat separatystycznych dążeń Bawarii należy uznać przemówienie premiera dra H. Seidla, wygłoszone w auli uniwersytetu monachijskiego 20 lutego 1958 r. Wymowne pod tym względem są następujące stwierdzenia pochodzące z tegoż referatu opublikowanego później w osobnej broszurze:

„Dla powstającego nowego kształtu Niemiec wielkie znaczenie ma to, że wśród członków federacji znajduje się kraj, który może posługiwać się pojęciami takimi, jak suwerenność państwowa, świadomość państwowa, osobowość państwowa, zadania państwa — bez podejrzeń o popadanie w atawizmy. Oczywiście nie ma pomiędzy poszczególnymi krajami niemieckimi żadnych różnic, gdy chodzi o prawa i charakter struktury federalno-państwowej. Bawaria nie korzysta z pozycji wyjątkowej pod żadnym względem i nie domaga się także przeżytych już specjalnych uprawnień. Równość krajów wobec prawa nie wyklucza jednak faktu, że mimo to istnieje sama różnica poziomu w świadomości państwowej ludności w tak zwartym i głęboko wkorzenionym kraju jak Bawaria, a częścią terytorium pruskiego, podniesionego nagle do rangi nowego kraju [...]”⁹⁷.

Podkreślając „niemieckie zadania Bawarii” dr Seidel w ten sposób komentował dążenia zjednoczeniowe na tle podziałów na autonomiczne regiony w przeszłości:

„Cały rozwój państwowości niemieckiej skłaniał się ku podziałom, a niechętny był unifikacji. W historii Niemiec udało się dotychczas tylko raz zorganizować w pełni centralistycznie nastawione jednolite państwo. Zostało narzucone narodowi niemieckiemu dyktatorską przemocą za wymuszoną cenę wewnętrznej wolności. Jego koniec i konsekwencje pchnęły naród niemiecki ku najtrudniejszej i tragicznej sytuacji, jaką na przestrzeni bolesnych dziejów musiał przeżyć. Stoimy jeszcze w cieniu tych ponurych wydarzeń, więc nie powinniśmy ich zapominać. Nie wolno nam przede wszystkim zapominać doświadczeń, z których wynika, że jednopaństwowy idol zbyt łatwo wiąże się z ideami państwowomocarstwowymi”⁹⁸.

Tak daleko posunięta, jak w danym wypadku, krytyka nazistowskich dążeń unifikacyjnych była zrozumiała na tle kryzysu adenauerowskiej polityki ogólnoniemieckiej. Premier Seidel wygłaszał swe przemówienie — jak wiadomo — w 1958 r., gdy w Urzędzie Kanclerskim, jak i w prezydium SPD⁹⁹ rozważana była ewentualność znalezienia nowych projektów zjednoczenia Niemiec.

⁹⁷ Zob. H. Seidel, *op. cit.*, s. 9 i n.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 11 i n.

⁹⁹ Zob. A. W. Walczak, *Elementy mitotwórcze...*, s. 298.

Należy tu zauważyć, że wspomniane wystąpienie premiera Seidla było już projekcją w przyszłość. Ten — zdawałoby się — marginalny ekskurs (podobnie jak wstępne uwagi dotyczące tradycji nawet rzymskich, Świętego Cesarstwa, dynastii panujących) miał na celu wskazać na większe niż w którymkolwiek z *Landów* niemieckich pretensje Bawarii do respektowania jej odrębności, podobnej do roli Prus czy w przeszłości Austrii. W ścisłym związku z akcentowaną funkcją uprzywilejowanego *Freistaatu* pojawiają się oferty przyjęcia, po tyle krytykowanych w czasie II wojny i tuż po niej w Prusach — ich funkcji państwowotwórczych w skali całych Niemiec¹⁰⁰. Było to szczególnie wyraźne po 1949 r.

Utworzenie Bizonii¹⁰¹ zahamowało nadmiar partykularystycznych i preponderancyjnych elementów w polityce Bawarii. Nie przekreśliło jednak wspomnianych ambicji występowania w roli *primus inter pares* w kwestii utrzymania jedności całych sfederalizowanych Niemiec. Bawaria bowiem, mimo wszystkich autonomicznych nostalgii, nie wyrzekła się planów zjednoczenia Niemiec.

* * *

Trendy partykularystyczne — najsilniejsze w Bawarii, natomiast w Badenii, Palatynacie i Nadrenii, Szlezwiku-Holsztynie czy Dolnej Saksonii i w innych regionach słabsze — występowały ze zrozumiałych względów w cieniu wydarzeń międzynarodowych. Zajmowały miejsce marginalne, z zasady sprzeczne z dążeniami państw zachodnich, zmierzających świadomie do przekreślenia regionalnych i historycznych różnic na korzyść utworzenia separatystycznego, gospodarczo i militarnie zwanego państwa zachodnioniemieckiego.

Proklamowanie doktryny „powstrzymania” (*containment*) w 1947 r. oraz narzucenie rządowi krajowemu zaleceń londyńskich (słynnych *recommendations*)¹⁰² w 1948 r. ustaliły dla nich nie tyle czasową cenzurę w procesach ewolucyjnych, zmierzających do utworzenia Republiki Federalnej Niemiec, ile barierę, którą rzadko odważali się przekraczać inicjatorzy oryginalnych, ale i utopijnych, partykularystycznych pomysłów. Jeśli mimo wszystko zgłaszali własne propozycje, musieli liczyć się z konsekwencjami zwykłej dla reżimu okupacyjnego presji czy nawet wojskowej reprimendy; zwłaszcza ze strony władz amerykańskich¹⁰³. Za nadrzęd-

¹⁰⁰ Na ten temat zob.: J. Sułek, *op. cit.*, ss. 243 - 277.

¹⁰¹ *AzV*, Bd. I., s. 204 i n.

¹⁰² *Der Parlamentarische Rat 1948 - 1949. Akten und Protokolle*. Bd. 1, bearbeitet von J. V. Wagner. Boppard am Rhein 1975, Bd. 1, zob. ss. 1, 10, *passim*.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 151 i n.

ne uznane zostały po 1947 r. zasady scalania krajów zachodnioniemieckich niezależnie od uzasadnionych historycznie różnic — w imię zimnowojennej jedności atlantycko-zachodnioeuropejskiej. Przyjęty został (z kategorię sprzeciwem tylko KPD) plan utworzenia tymczasowej Republiki Federalnej Niemiec. Pryncypialne *transitorium* (według określenia prezydenta RFN T. Heussa) miało przekształcić się w przyszłości w „doskonałe prowizorium” — *perfecte provisorium*¹⁰⁴.

W RFN pozostały jednak jako ślad dawnych odrębności partykularnych zauważane do dziś liczne różnice dialektologiczne i obyczajowo-kulturowe¹⁰⁵.

¹⁰⁴ Zob. *Das perfekte Provisorium. Auf der Suche nach einem neuen deutschen Staat*. „Hochland” nr 5/1967, por. także: *Das Ende des Provisoriums. Das Vordringen neuer Kräfte. Der Zwang zur Partnerschaft. Schriften des Forschungsinstitutes der Deutschen Gesellschaft für Auswärtige Politik*. München—Wien 1971, 1972, *passim*.

¹⁰⁵ Por.: *Nu treck se de slips wedder af, Raport über die Wiederkehr der Dialekte*. „Der Spiegel” z 19 IV 1976; także: R. Drecki, *op. cit.*, rozdział: *Mentalność Bürgera zmienia się powoli*, ss. 248-275; S. Albinowska, *Jakim językiem mówią Niemcy?*. „Kultura” z 14 V 1978 r.; M. Bosch, *Zweite alemannische Landnahme, Über Dialekt und Regionalismus*, także literatura na temat odrębności dialektycznych w RFN. Zob. także: I. May, *O języku niemieckim*. „Kultura”, z 26 VIII 1979.